

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnośnienie do domu dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,
kwartalnie 4 Mk. 40 fen.

**Cena numeru pojedynczego w Łodzi
i w Warszawie 4 kop.**

Redakcja i Administracja:

Łódź: ul. Piotrkowska 86.

ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt)

Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.

Nadsyłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Czestochowa: II Aleja 22; Tomaszów: F. Gomuliński; Skierniewice: Druk A. Zielińskiego, oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie.

Punkt wyjścia.

Patrząc w chmurną naszą przeszłość stuletnią, na nasze porywy i poczynania, widzimy jako czynnik, odgrywający w postanowieniach naszych decydującą rolę, romantyzm. On to powoduje, że dajemy unosić się porywom chwili, działamy pod wpływem podnieć zewnętrznych i nie liczymy się z tem, czy siły nasze sprostać podjętemu przez nas zadaniu. Przedewszystkiem jednak, uważając to, o co w danej chwili zabiegamy, za ostateczny cel, nie zastanawiamy się nad tem, czy i w jakich warunkach jest on możliwy do osiągnięcia.

Celem naszym, o którym wolno nam mówić dzięki klęskom, zadany Rosji przez oręż mocarstw centralnych, to uzyskanie wolności. Nie wywalczymy jej sobie sami orężem, bo na to dostatecznych sił nie mamy, a jeśli ona nam zaświta, to tylko wskutek tego, że, interes mocarstw, które decydujący głos mieć będą w przyszłym kształtowaniu Europy, wymaga takiego jej ukształtowania politycznego, aby ich wschodnie granice zabezpieczone były od niespodziewanego ataku od strony Rosji. Osiągnięcie tego celu możliwe jest albo przez utworzenie takiej granicy strategicznej, która sama przez się była w stanie obronić Niemcy i Austrię przed napadem przy małym użyciu siły zbrojnej, albo też przez odsunięcie granicy wroga tak daleko na wschód, że jego dojście do właściwego państwa nastąpić może dopiero po przebyciu terenu, oddzielającego Rosję od Niemiec i Austrii.

Jest wreszcie trzeci sposób zabezpieczenia się, zwłaszcza Niemiec przed bezpośrednim starciem z Rosją, a tym jest ścisły ich sojusz z Rosją.

Tych momentów nie wolno nam spuszczać z oka, a w działaniach naszych te fakta stanowić dla nas powinny punkt wyjścia.

Wychodząc z takiego założenia, zadać sobie musimy przede wszystkim pytanie, który z tych warunków jest dla zainteresowanych najkorzystniejszy i który z naszego punktu widzenia byłby najbardziej wskazany. Szczegółowe rozważanie wszystkich tych ewentualności nie jest w obecnych warunkach możliwe, ograniczyć się więc musimy tylko do ich naszkicowania.

Stosunek Austrii do Rosji był zawsze konkurencyjny, ze względu na ekspansję obydwóch tych państw na Bałkanie. Obydwa dążyły do uzyskania tam wpływów, wskutek tego wytwarzały się tarcia, które przybrały tak ostry charakter, że musiało wreszcie przyjść do konfliktu. W razie zwycięstwa państw centralnych i wynikającej stąd formacji stosunków na Bałkanie, wpływ Austrii wzrosł tam na niekorzyść Rosji. Rosyjscy mężowie stanu zawsze, mniej lub więcej, otwarcie zaznaczali, że rozwój i przyszłość Rosji uzależniona jest od posiadania w jej rękach klucza do morza Śródziemnego, cieśniny Dardanelskiej.

Osiągnięcie tego celu możliwe byłoby tylko o tyle, o ile Bałkan stałby się niezależny od Rosji. Rezultat wojny, dodatni dla Austrii, paraliżuje możliwość zrealizowania tego celu. Trudno zaś przypuścić, aby Rosya, widząca w posiadaniu blizkiego wschodu warunek swej egzystencji, miała nagle zrezygnować dobrowolnie z tego warunku i narażać się na to, że zostałaby wyeliminowana z rządu państw europejskich, a zepchnięta do właściwej swej roli, państwa czyśto azjatyckiego. Raczej spodziewać się należy, że pomimo tak bolesnych doświadczeń w dalszym ciągu dążyć będzie do osiągnięcia swego ideału, czy to przez bezpośrednie, czy pośrednie zniszczenie swego konkurenta — Austrii.

To zasadnicze przeciwieństwo Austrii z Rosją wytwarza dla tej pierwszej konieczność stałej obrony, z jednej strony przez uregulowanie granicy, która, jak to obecna wojna wykazała, nie chroni jej zupełnie od wtargnięcia wroga i powoduje, że boje toczą się na jej własnej ziemi, a z drugiej — silnego oparcia się o państwo na tyle silne, aby choć w części wyrównać ono mogło stosunek sił pomiędzy Austrią a Rosją. Takim państwem są Niemcy.

Sojusz z Austrią wytwarza dla Niemiec ciągle niebezpieczeństwo starcia z Rosją, która zdaje sobie z tego sprawę, że tylko dzięki poparciu Niemiec, Austrija może realizować swoje ekspansyjne plany na Bałkanie. Chcąc zatem sparaliżować je, musi uderzać w Austrię nie bezpośrednio, lecz pośrednio, przez osłabienie Niemiec. Przeważnie na tem tle wytwarzają się zatem przeciwieństwa pomiędzy Niemcami, a Rosją, tkwiące nie w naturalnych przeciwieństwach obydwóch tych mocarstw, lecz w koniunkturach politycznych. Wskutek tego występuje dla Niemiec konieczność takiego ukształtowania stosunków na wschodniej ich granicy, które zabezpieczyłyby je przed inwazją rosyjską.

Jedną z form takiego zabezpieczenia, to granica strategiczna, teren przedstawiający trudności dla atakującego, a ułatwiający równocześnie napaśniętemu obronę. Takim terenem, jest Suwalszczyzna, linia Narwi po Wisłę i Pilicę. Linia ta, odpowiednio ufortyfikowana, stanowić może wał, o który rozbić się musi pierwszy impet wroga i ochronić centrum państwa od napaśnu.

Drugą formą zabezpieczenia swego kraju przed nieprzyjacielem, to odsunięcie go jak najdalej na wschód i oddzielenie go od siebie znaczną przestrzenią. Forma ta, sama w sobie więcej skomplikowana, jest dla Niemiec znacznie korzystniejsza, bo przy odpowiednim ukształtowaniu państwa zabezpieczającego, daje więcej szans, że nieprzyjaciel do centrum państwa nie dojdzie, mając do przebycia znacznie większą przestrzeń i do pokonania znacznie więcej linii obronnych. Trudność polega tylko na rozwiązaniu problemu, w jaki sposób uregulować należy stosunek nowego, znacznego terenu do państwa niemieckiego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 11 marca:

Wschodni i Bałkański teren walk:

Nie nowego.

Zachodni teren walk:

Pałki saskie wzięły szturmem wśród zupełnie nieznacznych strat silnie zbudowane stanowiska w lasach na południowym-zachodzie i na południu od Ville-Aux-Bois (20 km. na północny-zachód od Reims), na szerokości 1400 m. głębokości około 1 km. Wśród nieranionych jeńców wpadło w nasze ręce 12 oficerów i 725 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 1 działo rewolwerowe, 5 karabinów maszynowych i 13 przyrządów do rzucania min. Na zachodnim brzegu Mozy resztki Francuzów zostały wyparte z lasów Raben i Cumieres.

Kontrataki nieprzyjacielskie wykonane przy pomocy znacznych sił skierowane na południowy skraj lasu i na stanowiska niemieckie dalej na zachód położone, stłumione zostały naszym ogniem obronnym.

Na brzegu wschodnim doszło do bardzo ożywionej działalności artylerii, zwłaszcza w okolicy na północnym-wschodzie od Bras, na zachód od wsi, około fortu Vaux i na wielu punktach wyżyny Woivre. Decydujących walk piechoty nie było; tylko podczas nocy odparto krwawo odosobniony napad francuski na wieś Blanzess.

Trafnym strzałem naszych dział obronnych strąciliśmy latawiec francuski, który spadł pomiędzy liniami na południowy-zachód od Château-Salins. Lotnicy ponieśli śmierć i zostali przez nas pochowani.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN. Urzędowo donoszą 10 marca:

W dniu 9 marca przed południem pod Kaliakra na północny-wschód od Warny na morzu Czarnem niemieckie samoloty zaatakowały i obrzuciły bombami flotyllę rosyjską złożoną z jednego okrętu liniowego, 5 kontrtorpedowców i wielu parowców transportowych. Pomimo silnego ostrzeliwania przez Rosyan wszystkie nasze samoloty powróciły bez uszkodzeń.

Szef Sztabu Admiralicji.

Komunikat austriacki.

WIEN. Urzędowo donoszą 11-go marca:

Rosyjski teren walk:

Nie wydarzyło się nic znamiennego:

Włoski teren walk:

Na froncie Podbrzeża ogień artylerii nieprzyjacielskiej w dalszym ciągu był bardzo ożywiony na zwykłych punktach.

W odcinku wyżyny Doberdo doszło również do walk na miny i granaty ręczne.

Bałkański teren walk:

Reszta sił włoskich nad doliną Semene będąc zagrożonymi na wschodnim skrzydle, po daniu kilku strzałów z dział rozpoczęły pośpieszny odwrót. Opierały się one jeszcze chwilę na wzgórzach na północ od Ferras, wkrótce jednak opuściły je, i jenszezywszy poza sobą wszystkie przejścia, cofnęły się na południowy brzeg Vojusy.

W północnej Albanii i w Czarnogórze w dalszym ciągu panuje spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hofer

Feldmarszałek - porucznik.

Koncepcje uregulowania tego stosunku powstały już w początkach wojny, w postaci pojed. lub więcej samodzielnych państwie buforowym. To jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wówczas tylko może mieć dla Niemiec wartość takie

rozwiązanie problemu zabezpieczenia swych wschodnich granic, jeśli taka nowa jednostka państwowa będzie silną i w trwałym sojuszu z Niemcami. Silną być zaś może wówczas, gdy będzie miała warunki wyrabiania tej siły, mianowicie jednolitość

i obszar, taki duży i tak skonstruowany, że warunki siły tkwić w nim będą. A sojuszniczą Niemiec będzie wówczas, gdy jej potrzeby będą tak zaspokojone, że nie będzie miała potrzeby szukania ich zaspokojenia gdzieindziej.

Trzecia forma, to sojusz z Rosją. Forma ta już choćby ze względu na stosunek Niemiec do Austrii, zawiera poważne trudności. Zrealizowanie jej możliwym byłoby tylko wówczas, gdyby żadna z pierwszych nie mogła być wprowadzoną w czyn, dzięki nieprzewidywanym przeszkodom z jednej strony przez mogące wyniknąć przeciwności co do granicy strategicznej, z drugiej zaś przez brak gwarancji ze strony nowej jednostki państwowej, że jej rozwój iść będzie równoległe z interesem Niemiec.

Z polskiego punktu widzenia, forma sojuszu niemiecko-rosyjskiego stanowiłaby dla naszego rozwoju warunki, jeśli nie gorsze, to w każdym razie nie lepsze od tych, w jakich żyli Polacy w okresie przedwojennym. Dlatego, o ile to w naszej mocy, dążyć powinniśmy do tego, by takie ukształtowanie stosunków nie nastąpiło. Forma granic strategicznych nie jest też dla nas wskazaną, powoduje bowiem konieczność nowego podziału ziem polskich i przyłączenia poszczególnych kawałków do obcych organizmów państwowych.

Najkorzystniejsza dla państw centralnych forma, stworzenia jednostki państwowej, zabezpieczającej je od Rosji, jest także dla nas formą, której w obecnych warunkach jedynie pragnąć możemy, daje nam ona bowiem możliwość takiego rozwoju, jaki jest konieczny dla naszej przyszłości narodowej. Uzyskanie tego zależy jest jednak od nas samych, to znaczy od tego, czy potrafimy dać takie gwarancje, jakich żądać musi od nas interes państw centralnych. Gwarancje te polegają na tem, że dążności nasze nie będą szły w kierunku przeciwnym interesom państw centralnych, lecz że będą się nawzajem uzupełniały dla wspólnego wielkiego celu pokojowego rozwoju, zabezpieczającego Europę przed podobnymi kataklizmami, jak obecny.

Dzisiaj absolutna niezależność ustępuje miejsca kojarzeniu państw sprzymierzonych. Pod tym kątem widzenia powinniśmy patrzeć na nasz cel, którym jest odzyskanie wolności i stosownie do tego regulować nasze postulaty.

Wojna.

12 marca.

Z pośród całego szeregu krwawych bitew jakie stoczone zostały w ciągu obecnej wojny na rozmaitych terenach walk, do najkrwawszych zaliczyć należy bitwę rozgrywającą się obecnie pod Verdun.

Wojska niemieckie, które tak energicznie przeszły do ofensywy na terenie zachodnim napotykały na niemniej energiczny opór wojsk francuskich, czemu absolutnie dziwić się nie można ze względu na ważne znaczenie tak Verdun, jak i całej linii obecnego frontu francuskiego.

Pomiędzy taktyką obronną Francuzów a taktyką Rosyan zachodzi gruba różnica. Rosyjanie, podczas ofensywy niemieckiej na terenie wschodnim cofali się po 25-50 kilometrów dziennie, porzucając działą, amunicję, jeńców i opuszczając bez jednego wyrzutu potężne twierdze. Taktyka Francuzów jest wręcz przeciwną. Ufortyfikowali oni silnie zajmowane od roku oboje i zgromadzili ogromne masy wojsk, a posiadając świetną i dobrze zaopatrzoną amunicję artyleryjską, bronią z ogromną zaciętością każdej piędzi ziemi.

Tak zacięte i krwawe walki toczyły się, zwłaszcza onegdaj, w okolicy zdobytego przez Niemców fortu Vaux. Francuzi wyrzucili cały szereg gwałtownych bomb i kuli, podczas których powiodło się im odebrać ułamek fortu.

Na zachodnim brzegu Mozy walka niemieckie znowu posunęły się naprzód pod Verdun i wzięły do ręki przysła 600 Francuzów, oraz zdobyli 11 dział. Jednocześnie Niemcy zostali strażniczo na wschodnim brzegu Mozy, na zachód od fortu Douaumont. Wojska niemieckie powiodło się tu wdrzeć Francuzom las Ablain.

Na płaszczyźnie Woewre linia frontu niemieckiego podsunęła się znacznie naprzód przez lasy na południowym - wscho-

dzie od Damloup. W ten sposób armia niemiecka zagraża trzeciemu i czwartemu z kolei fortowi francuskiemu, mianowicie fortom Tavannes i Moulainville.

Lotnicy niemieccy obrzucili bombami okolicę Wytscheete, na południe od Ypres i w walce powietrznej zestrzelili dwa latawce angielskie.

Na terenie włoskim działalność wojenną w dalszym ciągu ograniczają znacznie trwające w górach burze śniegowe, oraz lawiny. Tylko na froncie Pobrzeża, w okolicy oszańców mostowych Tolmein trwała większa cokolwiek działalność artyleryjska. W Albanii, pod Salonikami i na terenie wschodnim panował spokój.

Na terenie tureckim ogólna sytuacja nie uległa żadnej zmianie. Wojska rosyjskie w dalszym ciągu wypierają Turków. W dniu 7 marca Rosyjanie obsadzili miasto Rize, na południe od wybrzeża czarnomorskiego.

W Persyi w dalszym ciągu toczą się walki w okolicy Kermanszah.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 10 marca.

Wielki sztab generalny donosi 9-go marca:

Front zachodni: Silna kolumna niemiecka pod zamkiem Kockenhausen, na wschód od Friedriehstadt, usiłowała przedostać się przez Dźwinę, ogień nasz zmusił ją wszakże do odwrotu.

Na północny zachód od Jakobstadu artyleryja niemiecka ostrzeliwała schroniska. Ciężka artyleryja nieprzyjacielska ostrzeliwała miejscowość Livenhof i dworce kolejowe Cargrad i Nizgal (nad Dźwiną, na południe od Livenhofu).

Pod Illuksztą jeden z naszych oddziałów zniósł posterunek nieprzyjacielski i wziął jeńców.

Na północny zachód od dworca kolejowego Otyka (41 kilometrów na południowy zachód od Rowna) nasi wywiadowcy wtargnęli podczas białego dnia do jednego z nieprzyjacielskich rowów strzeleckich, część obronców wykluto, innych wzięto do niewoli.

U górnego biegu Ikwy ogień nasz rozproszył silny oddział nieprzyjacielski, gdy ten ostatni usiłował zaatakować nasze rowy.

W Galicji: Pod Cebrowem (21 kilometrów na północny-zachód od Tarnopola) pod ochroną falującego ognia swej artyleryi nieprzyjaciel przypuścił atak nocny, który jednak odparliśmy ogniem naszej piechoty; i tutaj również wzięliśmy jeńców.

Front kaukaski: W okolicy wybrzeża oddziały nasze wyparty Turków za rzekę Khalapotamos (Khala — 22 kilometry na południowy-wschód od Athina).

Komunikat francuski.

Paryż, 11 marca.

Komunikat urzędowy z piątku po południu mówi o walkach pod Verdun: na zachód i na wschód od Mozy sytuacja jest niezmienną. W ciągu nocy wróg nie przedsiębrał żadnych ataków na nasze pozycje. Wzajemne ostrzeliwanie się trwa na całej linii frontu. Na prawym i na lewym brzegu Mozy artyleryja działa bezustannie, w Woewrze z przerwami.

W piątkowym komunikacie wieczornym czytamy co następuje: na zachód od Mozy, gdzie w ciągu dnia trwało przerywane ostrzeliwanie, wykonał nieprzyjaciel zacięty atak na Rabin. Kilka następujących po sobie ataków powstrzymaliśmy przy pomocy ognia naszej artyleryi i karabinów maszynowych, które wywoływały zamęt w szeregach nieprzyjacielskich. Pomimo strat, które nie stały w żadnym stosunku do zamierzonego celu, pchnęli Niemcy do ostatniego szturmu obrzymie siły, co najmniej jednej dywizji. Podczas tego ataku zajęli oni niektóre części Rabin, któreśmy im po przegraniu odebrali. Na wschód od Mozy wróg nacierał dwukrotnie na nasze okopy, na zachód od wsi Douaumont, został jednak powstrzymany przez ogień naszych karabinów maszynowych i nie dotarł w żadnym punkcie do naszych linii obronnych. Podjęty przez wroga atak na wieś Vaux został powstrzymany. Potwierdza się, iż działania artyleryjskie przedsięwzięte przez Niemców przeciw wsi Vaux i naszym okopom koło tego fortu kosztowały obrzymie

ofiary. W Woewrze działanie baterii niemieckich, na które odpowiadaliśmy z równą siłą, kierowane było głównie na Eix, Moulinville, Villers, Soufs, Bonchamp i Bonzee. Niemcy założyli na Mozie koło St. Mihiel pływające miny, które wylawiamy, zanim zdolają one wyrządzić nam jakąkolwiek szkodę.

Rozdźwięk między Dumą i Stürmerem.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Bern, 11 marca.

Gazety szwajcarskie donoszą z Petersburga: rozdźwięk między prezesem ministrów Stürmerem, według „Rieczy“, zaostrzył się znacznie. Wielkie wrażenie wywołał fakt, iż 42 chiłopskich posłów, którzy częściowo należeli do irakcy monarchicznej, częściowo zaś do nacjonalistycznej, opuściło te partie i przystąpiło do bloku postępowego.

Filipesco w Rosji.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Bukareszt, 11 marca.

Diennik „Epoca“ donosi z Petersburga, że Filipesco w dniu 1 marca był przyjmowany przez szefa rosyjskiego sztabu generalnego, Aleksiejewa, ministra spraw zagranicznych, Sazonowa, i wielkiego księcia Cyryla. 6 marca Filipesco wyjechał przez Moskwę na front.

Zastępca Stürmera.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Kopenhaga, 11 marca.

Z Petersburga donoszą: Cesarz zamianował ministra spraw wewnętrznych, Chwostowa, zastępcą Stürmera, w razie jego choroby lub nieobecności.

„Leitenant Puszczin“.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Sofia, 11 marca.

Bułgarska Agencja Telefoniczna donosi urzędowo: Rosyjska łódź torpedowa „Leitenant Puszczin“ unajechała wczoraj na południe od Warny na minę i zatonała. Żołnierze bułgarscy wyratowali 4 oficerów i 11 żołnierzy.

Wojna Niemiec z Portugalią.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Lizbona, 11 marca.

Agencja Havasa donosi: Dyplomaci niemieccy bez żadnych przygód opuścili Lizbonę i odjechali w kierunku Madrytu.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Lizbona, 11 marca.

Według doniesień prasy rząd złoży tylko na najbliższym posiedzeniu kongresu sprawozdanie z położenia Portugalii w zatargu górnio-europejskim a zwłaszcza ze stosunków z Niemcami, poczem korporacyjnie poda się do dymisji.

Krwawa bitwa.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 11 marca.

Lyonski „Novelliste“ donosi, że walka w pobliżu lasu pod Verdun stanowi największy pojedynk artyleryjski w wojnie obecnej. W liczne odcinki frontu francuskiego ugodziło po 100.000 pocisków, w ciągu dwunastu godzin skosiły one lasy aż do korzeni; pociski zmiały 27 metrów grzbietu wzgórza 213. Po gwałtownym ostrzeliwaniu Niemcy wtargnęli do Forgea wspięli się na wzgórze 265. W czwartek ogień artyleryi niemieckiej był tak gwałtowny, że pod działaniem istnego gradu żelaza, francuskie rowy strzeleckie zostały zrównane z ziemią. Pod wieczór Niemcy zdolali oszańcować się w lesie.

Straty Francuzów i Anglików.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 11 marca.

„Nue Freie Presse“ donosi z Amsterdamu: Według danych francuskiego ministra wojny, Gallieniego, straty francuskie do 1-go marca wynosiły 800.000 poległych i 1.400.000 rannych, pośród tych ostatnich 400.000 ciężko rannych, 300.000 zaginionych, a zatem ogółem 2.500.000 ludzi, gdy tymczasem Anglicy w tym samym czasie stracili w poległych, rannych i jeńcach ogółem 600.000 ludzi.

Nieporozumienia w łonie rządu.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Genewa, 11 marca.

Lyonski „Novelliste“ oświadcza, iż rozdzźwięk między komisją wojskową Izby i ministrem wojny, Gallienim, trwa w dalszym ciągu. Zdaje się, iż istnieją tu bardzo poważne różnice zdań natury politycznej i militarnej, dotyczące stosunku władzy wojskowej do cywilnej.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Bern, 11 marca.

W Paryżu dokonywa się rzeczywiście poważny kryzys polityczno-militarny, w którym główną rolę odgrywają już nie osobistości, lecz zasadnicze tarcia między władzami cywilnymi i wojskowymi.

Choroba Gallieni'ego.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Paryż 11 marca.

Agencja Havasa donosi: „Matin“ jest upoważniony do zakomunikowania, iż minister wojny, Gallieni, jest cierpiący.

O pobór żonaty.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Rotterdam, 11 marca.

Do „Nieuwe Rotterdam Courant“ donoszą z Londynu: W całym kraju odbywają się protestujące zebrania żonaty. W Izbie niższej podsekretarz stanu, Tennant, oświadczył, iż rząd nie ma żadnego prawa powoływać pod broń żonaty i nie zamierza nawet starać się o odpowiednie pełnomocnictwa.

Wabania Włoch.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Amsterdam, 11 marca.

Według jednej z tutejszych gazet, „Times“ dowiaduje się z Rzymu, iż pragnienie rekonstrukcji gabinetu staje się coraz powszechniejszem, aczkolwiek Salandra oświadczył w Turynie, iż gabinet pozostanie nadal w tym samym składzie, lub też ustąpi korporacyjnie. Ogólnie przewidywana jest zmiana kierunku jego polityki, która ujawni się podczas debatów, mających się rozpocząć w ciągu najbliższego tygodnia.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 11 marca.

Gazeta „Stampa“ donosi, że przywódca stronnictwa interwencyjonalistów i socjalista reformowany Bissolati zażądał od gabinetu ministrów wyjaśnienia. Los gabinetu uzależniono od odpowiedzi, jakiej Salandra i Sonnino udzielił stronnictwom wojennym. W jakiej sprawie stronnictwa wojenne zażądały przeczecia, obowiązujących gabinet, dotąd niewiadomo. Montecitorio robi wrażenie poruszonego mrowiska. Zarówno w kuluarach parlamentu, jak i w prasie odbywa się gwałtowna polemika.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Lugano, 11 marca.

Jak donosi turyńska „Stampa“, nietylko interwencyoniści, ale też socjaliści i zwolennicy Giolittiego odbyli zebrania, na których onawiany był stosunek tych grup do ministerium. Interwencyoniści wszystkich odcięli od skrajnie prawych do skrajnie lewych wybrali wspólny komitet. Los gabinetu będzie zależał od tego, jaką da odpowiedź na żądania interwencyjonistów, gdyż pomimo jej mniejszości w Izbie od ich stanowiska zależy będzie istnienie ministerium. Sprawa ta formalnie rozstrzygnie się w przyszłym tygodniu, podczas głosowania, choć faktycznie rozstrzyga się ona już teraz przez uchwały rozmaitych frakcyj.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 11 marca.

Organ oficjalny „Giornale d'Italia“ pisze: Wszyscy szczerzy zwolennicy wojny powinni by w dalszym ciągu stać po stronie Salandry. Stronnictwa interwencyjonistów domagają się zmiany gabinetu obecnego na gabinet bardziej wojenny.

„Messagero“ donosi, że po naradach z królem, Sonnino wyjeżdża do Paryża, zdając sobie jasno sprawę z tego, co Włochy mogą dać czwórporozumieniu i czego odeń mogą wzamian zażądać. W Rzymie obawiają się, że niedługo będzie można opierać się jeszcze stronnictwom wojennym wzgl. czwórporozumieniu, żądającemu wypowiedzenia wojny Niemcom. Dyplomacya francuska i angielska wywierają coraz silniejszy nacisk Salandrze i Sonninie przekładając tam konieczność wysłania wojsk włoskich do Francji dla uratowania zagrożonego Paryża. Wobec tego Salandrze nie pozostanie chyba nic innego, jak uciec z daniem podszcunawczy i postawić wszystko na jedną kartę.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Lugano, 11 marca.

Podróż Sonnina do Paryża odłożona została do końca obrad Izby nad polityką gospodarczą. Sonnino pojechałby przypuszczalnie w towarzystwie Salandry.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Rzym, 11 marca.

Agencja Stefani donosi: W Izbie zainteresował socjalista Turati Salandrę, czy prawdziwą jest pogłoska, powtarzana przez prasę i posłów, iż kryzys parlamentarny przygotowywany jest w porozumieniu z prezesem ministrów. Salandra odpowiedział, że jest on pierwszym, który życzy sobie nienaruszalności parlamentu i wobec tego zapewnia, iż gabinet nie poweźmie żadnej decyzji, zanim wypowie się Izba.

Bułgaria a Albania.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Sofia, 11 marca.

Półrządowe „Echo de Bulgarie“ protestuje przeciwko przypuszczeniom, jakoby Bułgaria zagrażała całości i niezawisłości Albanii i pragnęła przesunąć swe granice aż do brzegu Adryatyku. Prezes ministrów Radosławow dał odpawę w Sobranju tego rodzaju insynuacyom i oświadczył, iż wolności Albanii zagrażają jedynie i wyłącznie ci, którzy bez zacerwienia się uszupełniają sobie miana pałatynów ludzkości.

Zaprzeczenia bułgarskie.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Sofia, 11 marca.

Bułgarska Agencja Telegraficzna jest upoważniona do zaprzeczenia pogłoskom, jakoby operacje rosyjskie w Armenii wywołały duże wrazenie w Bułgarii, co miałoby wpływ na niezadowoleniu Berlina, na ochłodzenie stosunku jej do sprzymierzeńców. Bułgarzy zdają sobie w zupełności sprawę ze znaczenia operacji we wschodniej Turcji i bynajmniej się niemi nie niepokoją.

Na morzach.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Rotterdam, 11 marca.

Według „Vossische Ztg.“ z Hawru donosi „Nieuwe Rotterdamsche Courant“: Wczorajszej nocy pod Hawrem łodzie podwodne zatopiły francuski parowiec pocztowy „Lousiane“, i barkę norweską „Sirius“. Parowiec francuski posiadał 5100 ton pojemności i należał do wielkiego towarzystwa „Compagnie Generale Transatlantique“.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Kopenhaga, 11 marca.

(„Lokalanzeiger“). Według doniesień paryskich, okręt angielski „Hermatira“ został storpedowany w odległości zaledwie 1 kilometra na południowy-zachód od grobli portowej w Boulogne sur mer. Skutkiem katastrofy w mieście zostały uszkodzone niektóre domy. Kominy okrętu oraz kadłub wystają jeszcze nieco nad wodą.

Japonia a wyspy holenderskie.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Wiedeń, 11 marca.

„Neue Wiener Journal“ opierając się na rewelacyach byłego ministra japońskiego, Yusebu Takekoszi, pisze, że minister ów zaproponował pewnemu, nader wpływowemu dyplomacie w Tokio, ażeby pod pozorem protektoratu zaanektować wyspy holenderskie i przez obsadzenie Jawy i Sumatry umocnić tak drogę wiodącą przez cieśniny, żeby żadna obca flota nie mogła przedrzeć się tą drogą do Azji wschodniej.

Ameryka a Anglia.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Amsterdam, 11 marca.

Jedno z pism tutejszych donosi, że „Associated Press“ potwierdza wiadomość, głoszącą, że prezydent Wilson, zanim odpowie na memoriał niemiecki, zapyta Anglię o szczegóły instrukcji, jakie będą obowiązywać uzbrojone okręty handlowe.

Walki w Mezopotamii.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Londyn, 11 marca.

General, dowodzący w Mezopotamii, donosi, że Aylmer w dniu 8 marca operował w odległości siedmiu do ośmiu mil od Tygrysu na prawym brzegu tej rzeki. Brak wody zmusił go do zawrócenia w kierunku rzeki, przy czem general był zmuszony porzucić wszystkich rannych.

Finał rozruchów fryburskich.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Zurych, 11 marca.

Uczestnicy rozruchów antyniemieckich, które miały miejsce we Fryburgu z powodu uwolnienia od odpowiedzialności pułkowników szwajcarskich, skazani zostali przez fryburski sąd okręgowy na dwa lata więzienia. Są to przeważnie ludzie, którzy już przedtem karani byli sądownie.

Wiadomości wojenne.

Szczegóły o zatonięciu „Provence“.

Naturalizowany we Francji Polak poseł Bokanowski, który zdołał ocalić życie swe podczas katastrofy, jakiej uległ francuski transportowiec „Provence“ opisuje swe wrazenie w liście do Poincarego w sposób następujący: Na pokładzie mieliśmy między innymi także batalion piechoty kolonialnej. Żołnierze i załoga okazali nadzwyczajną przytomność umysłu w obliczu katastrofy zagrażającej ich życiu. Komendant i oficerowie kierowali akcją ratunkową, rozdzielali pasy ratunkowe i czuwali nad tem, aby spuszczone na morze łodzie i tratwy. Nie było slychać ani krzyku, ani lamentu, i nie zauważono najmniejszych oznak jakiegokolwiek paniki. Statek tonął bardzo szybko. Woda zalała kotły, z których

pierwszy eksplodował dopiero o godzinie 8 minut 10 po południu. W tej samej chwili rzucił się Bonakowski do morza i zaczął się szybko oddalać od tonącego statku. Kilka minut później nastąpiło kilka eksplozji i statek, przewrócony dnem do góry szedł na dno. Komendant statku, Vesco, zawołał donośnym głosem: „Zegnam was, moje dzieci!“ Żołnierze i załoga odpowiedzieli: „Vive la France!“ „Provence“ zatonął o godzinie 3 minut 15. Ci, którzy znajdowali się w łodziach i ci, którzy pouczepiali się tratw wolałi również „Vive la France!“ Zapadła noc. Prawie nadzy żołnierze cierpieli ogromnie z powodu zimna — kilku z nich zmarło, a kilku innych dostało pomieszania zmysłów. Po 18-tu godzinach straszego wysiłku i przerażającej niepewności nadeszła pomoc: nadpłynął torpedowiec angielski. Jedna część została przewieziona do Hilo, druga do Malty. Kapitan i oficerowie pozostali na swych stanowiskach do ostatniej chwili. Artylerzyści stali na swych posterunkach aż do chwili, gdy armaty zostały zalane wodą. Chcieli oni odnaleźć przeciwnika i ukarać go jeszcze. Bokanowski nie znajduje słów uznania dla lekarza majora Navarre, który aczkolwiek przepędził 18 godzin na tratwie, był przemoczony i głodny nie chciał przebrać się, zanim nie udzielił pomocy ranym żołnierzom i rozbitkom. (WAT.)

Powitanie króla Mikołaja w Bordeaux.

Czarnogórska para królewska przybyła w środę do Bordeaux. Burmistrz miasta wydał przed przyjazdem króla odezwę treści następującej: „Ich Królewskie Mości, król i królowa czarnogórska przybędą w środę o godzinie 11 z rana do Bordeaux. Burmistrz liczy na to, że ludność miasta będzie potrafiła okazać swe uświetnienie dla gości, którego armia tak dzielnie walczyła przeciw wspólnemu wrogowi. (WAT.)

Wojsko serbskie w Marsylii.

Z zebranych na Korfu resztek wojska serbskiego przesłano 15.000 do Marsylii. Wojskiem serbskiem dowodzić będą oficerowie serbscy. Ogólne dowództwo obejmuje serbski następca tronu, który otrzymywać będzie zlecenia wojskowe na równi z dowódcami angielskimi od generalissimusa Seraila. (WAT.)

Włochy i Francya.

Berlińskie źródła kompetentne podzielają wątpliwości, jakie budzi kursująca pogłoska, iż Włochy za namową Brianda zamierzają wysłać 250.000 ludzi do pełnienia służby poza frontem francuskim. Przypuszczają, że do wiadomości tej nie należy przywiązywać najmniejszej wagi.

Oszczętności w szpitalach.

Książę Oldenburski, zwierzchni naczelnik wydziału sanitarnego i ewakuacyjnego w Rzeszy wydał rozkaz treści następującej: „We wszystkich zakładach leczniczych wojskowych, morskich, „Czerwonego Krzyża“, społecznych i prywatnych, rozkazuję dwa razy na tydzień w środy i piątki, zamiast mięsa dawać rybę, albo inne równie pożywne produkty, zgodnie ze wskazówkami lekarzy głównych. Pomieniona zamiana rozciąga się na wszystkich ran-

nych i chorych żołnierzy, otrzymujących zwykłą porcję i nie potrzebujących dyet specjalnych i na cały wogóle personel sanitarny i służbowy, otrzymujący pożywienie w zakładach leczniczych. (WAT.)

Ostatnie telegramy.

Książęta tureccy w Galicyi.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 11 marca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Na froncie Bukowiny, gdzie na polach pokrytych śniegiem, 20.000 ciał Rosyan poległych w bitwie, stoczonej w dniu Nowego Roku, dotąd jeszcze świadczy o gwałtowności ówczesnych walk, w ostatnich dniach jawili się książęta tureccy Abdul-Rachim i Osman-Fuad, ażeby zwiedzić tę część frontu, w której rowy strzeleckie miejscami są odległe zaledwie o 30 kroków od stanowisk nieprzyjacielskich.

Przedłużenie sesji parlamentarnej.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Bukareszt, 11 marca.

Sesja parlamentu bukareszteńskiego przedłużona została do 28 marca.

Japonia.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Haga, 11 marca.

Biuro Wolffa pisze: Według „Nieuwe Courant“ donoszą z Tokio, że japońskie towarzystwo okrętowe „Nippon-Jusen-Kaisha“ przestało obsługiwać Europę, gdyż towarzystwa ubezpieczeń odmówiły przyjęcia na siebie ryzyka, a rząd nie chce dawać nadal zasiłków na popieranie tej imprezy.

Zaburzenia w Meksyku.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Waszyngton, 11 marca.

Sprawa amerykańska zaostrzyła się nagle wskutek napadu 500 — 1000 bandytów meksykańskich pod wodzą generała Villi na amerykańskie miasto pograniczne Columbus w Nowym Meksyku. Wobec tego wszystkie inne sprawy schodzą na plan drugi. Jedynie tylko fakt, że napad został wykonany przez wyjęte z pod prawa wojska generała Villi, odbiera temu zajściu charakter akcji wojennej, wtrągnięcia na terytorium amerykańskie, jak miałyby w przeciwnym razie. Wojska amerykańskie ścigają bandytów, lecz nie wiadomo, jak daleko weszły w granice Meksyku. Zatarł meksykański omawiano na dzisiejszym posiedzeniu kongresu.

Senator Fall z Nowego Meksyku zawiadomił, iż przygotował rezolucję upelnomocniającą rząd do powołania armii, złożonej z 500.000 ludzi dla interwencji w Meksyku i dla poparcia tamtejszej potęgi państwowej w celu wytepienia rozbójników. Deputowany republikański Monell w izbie deputowanych poruszył tę sprawę, czyniąc zarzuty polityce meksykańskiej prezydenta Wilsona.

Z aeroplanu.

Interwiew z panem Puryszkiewiczem.

Wysiadłem z aeroplanu, obsługującego redakcję „Godziny Polski“ przed samym pałacem Dumy. Nikt mi nie czynił najmniejszych wstrętów; policja salutowała; znajomy jeszcze z Łodzi „pan naczelnik“ podjął się nawet uprzejmie dopilnowania „bratniego“ samolotu. — Maladzieci!... Ubieżał o giermance! — usłyszałem aprobatę w „rodzimmem“ narzeczu.

Wstępując po wspaniałych, szerokich stopniach schodów, wiodących do westybulu, czułem się niemal bohaterem. Pomyśleć tylko: sam pan rewiryowy nazwał mi zuchem! Cóż to będzie dalej?!

Na sali kończył swą historyczną przemowę pan Sazonow. Natchnione oblicze, zwrócone z tęsknotą ku „siostrze-Warszawie“, rosły rzesiste lzy nieprzemówionej nostalgii. Wszedłem właśnie na słowa:

...ty jesteś, jak zdrowiel

Ile cię cenić trzeba, ten tylko się dowie,

Kto cię stracił!...

Straszliwy ryk rozpacz zerwał się z ław poselskich; najgłośniejsz jednak zahuczał ktoś na prawicy.

Spojrzałem w tę stronę — i ujrzałem..

...com ujrzał, opowiem do śniatki,

Bo w żyjących języku niema na to głosul Zreszta, aby zaspokoić ciekawość czytelników, wyznam jeszcze przed zgonem, że ujrzałem... pana Puryszkiewicza, wydzierałego

sobie całymi garściami — w braku uwłosienia na mądrej głowie — piękne kędziory „isttnno rosyjskiej“ borody. Obraz ten grozą swą tragiczną przypomniał mi nieśmiertelne tercyny „Piekiła“ Dantieskiego.

Nie będę opisywał owacyj, jakich się stałem zadości godnym przedmiotem: wrodzona skromność przemaga w tym wypadku nawet moją rozrzuwioną wdzięczność. Czyste uczucia miłości braterskiej nigdy nie staną się pastwą gminnej ciekawości tłumu.

Po wzniesieniu przemówieniu rozplakane go pana Sazonowa, cała sala zagrzmiła jednym krzykiem:

— Polszal!...

Od westchnień, płynących z pałacu, zakolywał się na bruku mój aeroplan — a że nie pozostał się wówczas z mym wiernym aparatem, zawdzięczać mogę tylko zawodowej czujności „pana naczelnika“, który w niewczesnym momencie porwyku ku idealnym wzlotom na falach bratniej miłości pochwylił go w porę za sziworo!... Chciałem powiedzieć — za skrzydło.

Nagle — zaparło mi coś dech w piersiach, zamroczyło w oczach — i doznałem wrazenia, że oba policzki pędzkuje mi mydłem... dziegielciowem jakiś niezmiernie energiczny golbroda. To pan Puryszkiewicz ścisnął mię w objęciach i całował, gdzie się dało...

Wieczorem siedzieliśmy w jednej z „zakonspirowanych“ ubikacyj, gdzie pierwszy raz od tylu miesięcy ujrzałem na jarosławskim obrusie... półstołową butelkę najautentyczniejszego „stołowego wina“. To odświeżenie zapomnianej już nieomal znajomości da się

chyba porównać z uczuciem Araba, odnajdującego w pustyni zagubione źródło.

— Więc pan twierdzi!...

— Więc ja twierdzę (za pańskie drogocenne słowiańskie zdrowiel) — więc ja ośmielałem się usilnie twierdzić, że zawsze i wszędzie byłem najszczerzszym, najoddańszym druhem nacyj polskiej!

— ? ? ? ! ! !

— Wszystko, com mówił, śpiewał, zwiadał, tańczył, com wreszcie rękoczynił („rukodziejstwo wał“) w Dumie, wszystko to miało jeden świętny cel: uchronienie miłej „Polshi“ od „giermańskiego“ najazdu. Nie chciałem, aby się rozprasały nasze słowiańskie siły. (Za pańskie drogocenne słowiańskie zdrowiel). Wie pan, to chyba, że nawet na wzór waszego wieszczą („witaj“) złożyłem był „Towarzystwo Filaretów“?

— ? !

— I pod tem samem hasłem, co i wasz wielki słowiański poeta...

— Jakież to hasło?

— Dzisiaj trzeba p r a w i c y, a jutro trzeba p r a w i !

— Ach — tak?... A dlaczegoż pan był za oderwaniem Chelmszczyzny?

— Co to znaczy za oderwaniem?... Ja byłem tylko za jej przygarnięciem, przytuleniem do serca!... Ja tylko z rzewnej miłości!... Ja bym was wszystkich chciał tak przygarnąć, przytulić!... „Nie b l a g o d a r n y j e“!

Milczałem... On tyczasem podniósł wskazujący palec do góry i zaczął śpiewać z uczuciem:

Moskal, Polak — dwa bratanki!

Pijmy zdrowie swej kochanki!...

A wiesz pan — jak jej na imię?

— Nie... Alem ciekaw!...

— Warszawa! Za pańskie drogocenne słowiańskie zdrowiel!...

— Nie rozumiem... A czemuż pan nie chciał uczynić tej kochance podarunku — z samorzędu?...

— Z samorzędu?... „N a p l e w a t“ na ten wasz samorząd!... Ja wam chciałem dać inny, godniejszy „s u w i e n i r“, chciałem wam dać to, co my sami mamy najlepszego...

— Mianowicie?

— „S a m o d i e r z a w i e!“

— A teraz?

Pan Puryszkiewicz zerwał się na równe nogi. Twarz mu pałała, oczy płonęły, ręce się trzęsły.

— Teraz dam wam wszystko, czego dusza zapagniel! Dam wam autonomię. „Mało?.. Dam wam całą zjednoczoną, niepodległą „Polszę“ — tylko kochajcie nas!... Mało?.. Dam wam jeszcze coś więcej!

— Jeszcze więcej! Cóż takiego?

Przyszkiewicz zamienił się nagle w psag najszczytniejszej wzniosłości. Twarz mu zreflechowała i zastęła w wyrazie niebiańskiego zachwytu; oczy wzniosł ku sufitowi, a ręka sięgał majestatycznie do kieszeni surduta.

Wreszcie wyjął jakiś druk, oprawny w złoczone ramki, jak święta „ikona“. Podał mi go gestem monarszym.

Spojrzałem: był to Mickiewiczowski „Powrót taty“!

Fantazy Lotnicki.

3) Afera tramwajowa.

Niezależnie zaś od zagwarantowanych 470.000 rb., do kasy miejskiej wpływały jeszcze nadwyżki: mniej więcej po 37.000 rocznie. Do nadwyżek tych miasto z własnych funduszy dołożyło około 300.000 rb. w celu powiększenia sieci tramwajowej, oraz doprowadzenia do względnego porządku inwentarza tramwajowego. A w jakim stanie znajdował się ten inwentarz w chwili skupu — dowodzi fakt, że 640 koni przy przejściu tramwajów na własność miasta eksperci ocenili przeciętnie po 40 rb. za sztukę.

Pierwszy kontrakt z konsorcjum tramwajowym upływał w początku stycznia 1903 roku. Przed tym więc terminem musiały być zdecydowane dalsze losy przedsiębiorstwa. Po dzierżawę wyciągnął ręce warszawski związek roboczy, nie mógł jednak przedstawić gwarancji należyciego prowadzenia, a zwłaszcza rozwoju przedsiębiorstwa, głównie bowiem chodziło mu o posady dla swoich członków. Wobec tego magistrat ofertę związków odrzucił.

Dotychczasowe konsorcjum milczało: czekało, kiedy nareszcie góra przyjdzie do Mahometa. Tymczasem magistrat zabrał się do opracowania projektu własnej gospodarki. Wobec tego ton konsorcjum spadł: sami przyszli i wspólnie z zarządem miejskim wypracowali projekt nowej umowy, przedstawiony do zatwierdzenia władzy wyższej w czerwcu 1902 roku. Warunki były następujące. Termin lat 15: od stycznia 1903 do stycznia 1918 roku. Gwarantowana suma 400.000 rb. Gwarantowany procent od kapitału w razie budowy tramwaju elektrycznego 6% na fundusz renowacyjny od kapitału budowlanego 4%, zaraz po przyjęciu linii do eksploatacji. Podział czystego zysku między magistratem, a konsorcjum następujący: pierwsze 200.000 rb. po połowie, reszta w stosunku 3/4 na rzecz miasta i 1/4 na rzecz konsorcjum. Pensji dla konsorcjum niema.

Od czerwca do końca grudnia 1902 roku projekt tułał się po rozmaitych warszawskich i petersburskich kancelarych. Dopiero 31 grudnia 1902 roku nadeszła decyzja, ale... odmowna. Motywy związane: skoro sprawa pożyczki miejskiej nie jest jeszcze zatwierdzona, nie może być dyskusji o przebudowie tramwaju konnego na elektryczny. Wobec tego, nakazując wykreślić z przedstawionego projektu to wszystko, co dotyczyło przebudowy, władze „poradzili” zawrzeć kontrakt na zasadzie pozostałych warunków z terminem czteroletnim, przy zastrzeżeniu jednak, że miasto może go rozwiązać na wypadek potrzeby nawet przed upływem wzmiankowanego terminu.

Konkurentów poza konsorcjum nie było. Termin dawnej umowy upływał. Miasto nie mogło podjąć się własnej gospodarki, gdyż się do niej nie przygotowało. Prostu nóż na gardle. Konsorcjum zrozumiało, że jest panem położenia, że może robić, co mu się podoba — gdyż magistrat, zaskoczony niespodziewaną i szkodliwą decyzją władz, musi się zdać na łaskę i niełaskę.

Tak się też stało. 14 stycznia 1903 roku zawarło nowy kontrakt na warunkach następujących: Termin czteroletni: od 14 stycznia 1903 do 14 stycznia 1907 roku. Suma gwarantowana 400.000 rb. O procentie od kapitału budowlanego, oraz o funduszu renowacyjnym nie było mowy, gdyż wszystkie warunki, dotyczące przebudowy tramwaju konnego na elektryczny z rozkazu rządu zostały usunięte. Wynagrodzenie dla konsorcjum dwadzieścia tysięcy rubli rocznie. Oprócz tego udział w zyskach: z pierwszych 100.000 rb. 3/4 dla miasta, a 1/4 dla konsorcjum — reszta popołowiu. Co najważniejsza — prawo zerwania kontraktu przed upływem czterolecia zostało przez konsorcjum odrzucone.

Adam hr. Zamoyski, Franciszek Górski, oraz Lucyan Wrotnowski z konsorcjum ustąpili. Ich miejsce zajął Maurycy Spokorny.

Za czterolecie 1903 — 1906 czysty dochód z przedsiębiorstwa (dochód brutto minus wydatki eksploatacyjne) wyniósł ogółem 2.563.871 r. 42 kop. Po stracie sumy zagwarantowanej zostawało corocznie do podziału:

za rok	gwarancja	miasto	konsorcjum
1903	653.150.35	400.000	253.150.35
1904	710.069.30	400.000	310.069.30
1905	530.643.30	400.000	130.643.30
1906	669.009.47	400.000	269.009.47
od 1903 do 1907	2.563.871.42	1.600.000	963.871.42

Suma powyższą podzielono się w sposób następujący:

rok	miasto	konsorcjum
rok 1903		
z pierwszych 100.000 rb.	75.000.—	25.000.—
reszta po połowie	76.578.17 1/2	76.578.17 1/2
	151.578.17 1/2	101.578.17 1/2
rok 1904		
z pierwszych 100.000 rb.	75.000.—	25.000.—
reszta po połowie	105.034.65	105.034.65
	180.034.65	130.034.65
rok 1905		
z pierwszych 100.000 rb.	75.000.—	25.000.—
reszta po połowie	15.323.15	15.323.15
	90.323.15	40.323.15
rok 1906		
z pierwszych 100.000 rb.	75.000.—	25.000.—
reszta po połowie	84.999.73 1/2	84.999.73 1/2
	159.999.73 1/2	109.999.73 1/2
ogółem	581.935.71	381.935.71

Że zaś konsorcjum niezależnie od udziału w zyskach, pobrało w ciągu 1903—1906 roku 80.000 rb. pensji koszt — zarządzenia tramwajem konnym wyniósł 381.935 — 71 plus 80.000 — 461.935 rb. 71 kop.

Wobec odrzucenia umowy z r. 1902 przebudowa tramwaju konnego na elektryczny szła w odwłokę. Pozostawał tramwaj konny. Gdyby z odmownej odpowiedzi rządu konsorcjum nie skorzystało i na następne czterolecie wzięło tramwaj konny na takich warunkach, na jakich administrowało nim w okresie poprzednim od roku 1899 do 1902 włącznie, miasto nie byłoby tyle straciło. Ale książęta ze Spokornym skwapliwie wyzyskali warunki na swoją korzyść. W pierwszym kontrakcie gwarancja na rzecz miasta wynosiła 470.000 rb. — w drugim tylko 400.000: o 70.000 rb. mniej. Tam zastrzeżli sobie 20.000 rb. pensji, a udziału w czystym zysku całkiem się rzekli. Tutaj, niezależnie od pensji, zażądali części dochodów. Nawet znacznej: z pierwszych 100.000 rb. trzy czwarte dla miasta, jedna czwarta dla konsorcjum — ze wszelkiej zaś ponad 100.000 nadwyżki połowy dla siebie i połowy dla miasta. Wobec tego samo zmniejszenie gwarancji z 470.000 do 400.000 dawało książętom, oraz Spokornemu i Hermanowi prawo udziału w 70.000 rb. A te właśnie 70.000 rb. to wszak suma dotąd przez nich samych uważana za własność miasta, gdyż stanowiła część sumy gwarantowanej.

Samo więc wejście p. Spokornego do konsorcjum zmieniło pozycję. Przedtem kosztu administracji wynosiły 20.000 rocznie — a w ciągu lat czterech 80.000 rubli. Potem — po jego wejściu — te same koszty podskoczyły. Za czterolecie 1903 — 1906 magistrat wypłacił, a konsorcjum wzięło: 80.000 pensji i niezależnie od tego 381.935 rb. 71 kop. z udziału w zyskach. Razem w ciągu lat czterech 461.935 rb. 71 kop. — rocznie 115.483 rb. 93 kop.

Żelazne argumenty — cyfry niezbitnie dowodzą, że konsorcjum złą wolę, czy nie dbało o władz rosyjskich wyzyskało na swoją korzyść. Więcej: wyzyskało podwójnie. Przedewszystkiem uciążliwą dla miasta zmianę warunków odnośnie do zarządzania tramwajem konnym. Ale tego niedość: odrzucenie kontraktu z roku 1902 na budowę tramwaju elektrycznego nie tylko opóźniło wprowadzenie trakcji elektrycznej na lat kilka — nie tylko pozbawiło miasto dochodów z ulepszonej lokomocji — ale spowodowało konieczność zawierania kontraktu na tramwaj elektryczny później — w warunkach mniej dla miasta dogodnych. Od roku 1903 do 1907 konsorcjum, na mocy kontraktu, stawało się wyłącznym gospodarzem wszystkich torów i placów tramwajowych. W ciągu tego czasu nikt nie miał prawa bez zgody konsorcjum położyć ani jednej szyny, ani wybudować cokolwiek, lub przebudować. Wobec tego budowa tramwajów elektrycznych, przed eksploatacją umowy zależała od „chce” lub „nie chce” książęcego konsorcjum. Odrzucenie tedy kontraktu z roku 1902 skrepiło nie tylko miasto, ale również firmę, która w przyszłości sławę miała do konkurencji na budowę i eksploatację tramwaju elektrycznego, opóźniła budowę, spowodowała kontrakt z roku 1903 zawarty na warunkach dla miasta gorszych, aniżeli kontrakt odrzucony.

Skutkiem odrzucenia projektu umowy z roku 1902 magistrat m. Warszawy wobec zawarcia kontraktu z roku 1903 stracił, a konsorcjum zyskało, jak poniżej szczegółowo wykażemy: 2.143.666 rb. 96 kop. Tyle w czasie czterolecia — za czas eksploatacji tramwaju elektrycznego od roku 1903 do 1914 włącznie. Nie straciłoby za czas od roku 1915 do 1922 — gdyby pozostawić konsorcjum nadal — niewiadczo.

(D. c. n.)

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Grzegorz.
Jutro: Krystyna.

Koncert.

Sala koncertowa. Jutro koncert symfoniczny Ł. O. S.

Widowiska.

Teatr Polski. Dziś popoł. amatorskie przedstawienie dla dzieci; wieczorem „Kmicic”.

Rocznice.

Dnia 12 r. 1833. Świat pożegnał król Władysław I Łokietek, wskrzesiciel korony polskiej.
" 1829. W Warszawie odbył się pogrzeb Piotra Bielińskiego, prawego obywatela, prezesa sądu sejmowego.
" 1864. Pod Ostrowcem Moskałe rozbili oddział powstańcy Szandora, a dowódcę pojmanego nazajutrz powiesili w Wierzbniku.

Nabożeństwa w kościołach katolickich w Łodzi od dnia 13 do 18 marca r. b.

W kościele parafialnym św. Józefa.
Dziś 12 marca, o godz. 6 i pół rano Prymarya, z wystawieniem Najśw. Sakramentu.
O godz. 8 rano. Msza święta.
O godz. 9 i pół Wotywa.
O godz. 11 Suma, z kazaniem polskim.
O godz. 12 i pół Msza św., z kazaniem polskim.
O godz. 3 i pół nabożeństwo pasyjne, czyli „Gorzkie Zale”, z wystawieniem Najśw. Sakramentu.
Od dnia 13 do 18 marca o godz. 6 m. 30 rano Prymarya.
O godz. 8 i w pół do dziewiątej Msze św.
W piątek dnia 17 marca, o godz. 4 min. 30 pp. Nabożeństwo pasyjne, czyli „Gorzkie Zale”.

Kronika łódzka.

Budżet miejski.

Celem przedwstępnej omówienia budżetu miejskiego na rok 1916/17 rada miejska wyłoniła specjalną komisję w składzie 12 radnych. Komisja ta w piątek odbyła pierwsze posiedzenie. Ogólne zebranie Rady miejskiej, na którym budżet przedłożony będzie do zatwierdzenia, projektowane jest na dzień 21 marca.

Z Ligi zwalczania chorób zakaźnych.

Liga dla zwalczania chorób zakaźnych zorganizowała instytucję zbierania i rozdania artykułów do dezynfekcji i mycia, a mianowicie mydła, soli, chlorku, wapna i t. p.
Pewna liczba członków podzieliła pomiędzy siebie dyżury i zajmuje się zbieraniem na ten cel ofiar w pieniądzu i naturze; inni dyżurni obchodzą miasto, wyszukując rodziny, które najwięcej cierpią od brudu, aby zaopatrzyć je w mydło i środki dezynfekcyjne. Skontrolowano już najbrudniejsze domy, położone w obrębie 2 i 4 ucząstków policyjnych, czyli w okolicy ulic Aleksandrowskiej i Szkolnej. Obecnie rewidowane są domy w obrębie 3 cyrkulu policyjnego.
Ponieważ przy dokonywaniu dezynfekcji mieszkań słoma z sienników jest niszczona przez spalanie, przeto Liga zainicjowała zaopatrywanie biednej ludności zamiast słomy, spalanej przy dezynfekcji, w tak zwaną „wełnę drewnianą” z włóknów, dla wypychania nią sienników. Oprócz tego Liga postanowiła w czterech punktach miasta otworzyć bezpłatne pralnie ludowe. W pralniach tych ludność uboga będzie mogła sama prać swoją bieliznę, otrzymując gorącą wodę, oraz możliwość suszenia i prasowania bielizny w specjalnych maszynach.
Maszyny do suszenia i prasowania zostały zaofiarowane Lidze dla użytkowania bezpłatnie przez kilku fabrykantów miejscowych. Lokal Ligi dla zwalczania chorób zakaźnych mieści się przy ul. Wschodniej 66.

Dni znacząca.

Liga zwalczania chorób zakaźnych urządza pierwsze w r. b. dni znacząca. Odbędą się one 19 i 26 b. m.

Nowa piekarnia robotnicza.

Wczoraj zarząd Stow. robotników i robotnic przemysłu włóknistego „Praca” otworzył nową własną tanią piekarnię współdzielczą dla członków Stow. i ich rodzin. Piekarnia narazie wypieka 150 bochenków 4-funtowych dziennie.

Z kooperatywy przy Stow. nauczycieli chrz. Zarząd kooperatywy spożywczej przy Stow. nauczycieli chrześcijańskich z czystego zysku, w sumie 468 rubli, połowę przeznaczył na u-

trzymanie kursów polonistycznych przy Stow. nauczycieli chrześcijańskich, drugą zaś połowę — na utworzenie funduszu stypendyalnego dla dziecka nauczyciela, należącego do Stow. Kooperatywa rozwija się nader pomyślnie.

Subskrypcji na czwartą pożyczkę wojenną nie przyjmują niemieckie zakłady pocztowe General - Gubernatorstwa Warszawskiego. Odnosne wskazówki pojawiające się w piśmie łutejszych mówią o zakładach pocztowych Rzeszy niemieckiej.

W związku z powyższym zwracamy uwagę, że w Łodzi subskrypcje na czwartą pożyczkę wojenną przyjmują: Oddział Łódzki Banku Wschodniego dla Handlu i Przemysłu, oraz kantor pisma „Deutsche Lodzer Zeitung”.

Wypłaty dla rezerwistów.

Za ubiegły miesiąc luty Kuratorium obywatelskie niesienia pomocy rodzinom rezerwistów rosyjskich m. Łodzi wypłaciło razem 183,229 rubli zapomogę pieniężnych, w formie zaliczek na rachunek zobowiązań rządu rosyjskiego.

Wykłady metodyki rozwoju fizycznego.

Do Wydziału szkolnego przy magistracie wniesiony został program krótkiego kursu teorii rozwoju fizycznego i metodyki nauczania gimnastyki, dla nauczycieli szkół średnich i ludowych, przedstawiony przez znanego nauczyciela gimnastyki, p. Władysława Pytlańskiego.

Kurs projektowany składa się z 6 wykładów.

Z kusów polonistycznych.

Wykłady na Kursach polonistycznych przy Stow. nauczycieli chrześcijańskich w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34, zyskują sobie coraz szersze uznanie. Liczba słuchaczy wrosła obecnie do 320 zgórą. Te osoby, które by się jeszcze później zapisały na kursa, nie nie tracą, gdyż każdy osobny odczyt stanowi odrębną całość. W ubiegłą środę rozpoczęły się wykłady z cyklu metodyki historii Polski. Wykłady na kursach prowadzone są przez pp. prof. Bronisława Knothea i Jana Czeraszkiwicza, który objął wykłady metodyki geografii Polski i historii literatury polskiej.

Bielizna papierowa.

Wskutek drożyzny mydła podskoczyły w górę ceny prania bielizny w pralniach, zwłaszcza bielizny sztywnej, kołnierzyków i mankietów. Wobec tego zyskała sobie prawo obywatelstwa bielizna papierowa i z kompozycji celuloidowej.

Cena papierowego kołnierzyka jest obecnie kilkakrotnie niższa od kosztu prania i prasowania bielizny z weby i bawelny, zaś celuloidowy kołnierzyk daje się codziennie zmywać z brudu.

Nowe szkoły.

Projektowane przez Delegację szkolną nowe szkoły otwarte będą dopiero w przyszłym roku budżetowym (od kwietnia r. b.). Wydział szkolny otrzymuje wiele zgłoszeń o posady, mimo, że obecnie wszystkie miejsca są zajęte.

Pożyczki.

Kasa pożyczkowa Delegacji n. p. b. wydała w ubiegłym tygodniu 1,054 osobom pożyczek, na sumę 5,384 marek.

Osobiste.

Bawił w Łodzi tajny nadradca lekarski, prof. dr. Kirchner, który zwiadał szpitala dla chorób zakaźnych i urzędzenia dezynfekcyjne, jak również badał stosowane sposoby walki z epidemią w mieście naszym i Aleksandrowie.

Wieczór Koła literacko-dramatycznego.

We wtorek, dn. 14 b. m.; w teatrze Polskim członkowie Koła dramatyczno-literackiego pod kierunkiem reżyserskim Aleksandra Bielińskiego odegrają tryptyk satyryczno-humorystyczny, złożony z utworów Gorkyńskiego, Schnitzlera i Czechowa. Wybrane utwory: „Frania”, „Poranek weselny Anatola” i „Oświadczyń” — stanowią każde z osobna perki literatury scenicznej, przyciem zawierają najbardziej charakterystyczne cechy talentu każdego z wymienionych pisarzy. Będzie to więc w całem tego wyrazu wieczór literacko-dramatyczny.

Pożar fabryki.

Wczoraj około godz. 11 rano wybuchł pożar w fabryce Kaszubów przy ul. Drewnowskiej 77. Ogień powstał w suszarni apretury i szybko się rozszerzył. Akcje ratunkową objęła straż fabryczna z pobliskiej fabryki Poznanińskiego. W pewnej chwili strażacy z brandmajstrem Hinzem na czele otworzyli drzwi parterowe w budynku płonącym. Powstały wskutek tego przecięg powietrza skierował płomień na strażaków. Strażacy: Nowaczyk, Graczyk, Paprocki, Małecki, Łodyński, Jurczak, Sobczak i Ziemiała odnieśli bolesne porażenia. Wezwane Pogotowie i felcerzy fabryczni udzieliłi ofiarom pierwszej pomocy poczem część ich odwieziono do szpitala, niektórych do domów. Oparzeniu ulegli jeszcze dwaj majstrowie i dwaj robotnicy.

Tymczasem nadjechały jeszcze cztery oddziały straży i po dwugodzinnej pracy ogień zdołano stłumić. Cała apretura została spalona, farbiarnia częściowo ucierpiała. Straty w maszynach i towarze gotowym wynoszą w przybliżeniu około 100,000 rb.

Ofiara napadu?

Na stacyę Pogotowia przywieziono późnym wieczorem jakiegoś człowieka w wieku lat 40, dostajno ubranego, z ranami głowy i twarzy, w stanie nieprzytomnym. Znalazłono go na szosie Karolewskiej. Człowieka tego nie udało się doprowadzić do przytomności, wobec czego został on odwieziony do szpitala przy ul. Podleśnej.

Znaczna kradzież.

Do magazynu bławatnego Rosebergera przy ul. Piotrkowskiej 52, ubiegłej nocy dokonano włamania, przyczem złodzieje unieśli wszystkie towary jedwabne i gotowe ubiory damskie, bluzki i t. p., na sumę z górą 4 tysiące rubli.

Kradzież.

Na Zielonym Rynku niewykryty złodziej uprowadził właścicielowi, Walentemu Niedźwiedzkiemu konia z uprzężą i wozem, wartości 350 rubli, pozostawione chwilowo bez dozoru, przez odejście na posilek.

„Pasiarze“.

W fabryce Schmidta na Zabłotcu ujęto na gorącym uczynku kradzieży pasów transmisyjnych szajkę złodziei, składającą się z 4 osób.

Konfiskaty w Zgierzu.

Policja w Zgierzu codziennie konfiskuje znaczne zapasy żywności, polajennie przenoszonej do Łodzi z okolic, a mianowicie sadła, mięso, słoninę, szynki, kaszę, mąkę, chleb, cukier i t. p.

Na przystanku tramwajowym „Łódź - Zgierz“ ustanowiono kordon policyjny, zajmujący się rewidowaniem przejeżdżających ze Zgierza do Łodzi. Konfiskowane artykuły obracane są na użytek szpitali i instytucji miejskich.

Z Chojen.

Komitet ob. zaprowiantowania Chojen, celem zażegnania braku pomocy lekarskiej dla biednej ludności w Chojnach, zaprosił na swój koszt d-ra Osieckiego, zam. w Łodzi. Piotrkowska Nr. 130, dla udzielania bezpłatnych porad lekarskich dwa razy tygodniowo, t. j. we wtorki i piątki od godz. 3 do 4 pp. w specjalnym ambulatorium przy dzielnicy XVIIb. N. P. B., Rzgowska 140.

Księga długów państwowych i Pożyczka Rzeszy niemieckiej.

Kto, miast subskrybować obligacje pięcioprocentowej pożyczki Rzeszy niemieckiej w naturze, nabywa wierzycielność w księdze długów państwowych, ten osiąga szczególne korzyści. Zaprowadzenie księgi długów państwowych ma na celu możliwie najbardziej udogodnione przechowywanie i zawiadywanie pożyczkami Rzeszy niemieckiej. Podczas wojny obecnej księga długów państwowych pozyskała sobie w niezwykłej mierze prawo obywatelstwa. Liczba rachunków, która w dniu 30 września 1914 roku wynosiła 30,526, wzrosła do 389,887 (na ultimo grudnia 1915 r.), a ogólna suma wierzycielności podniosła się w tym samym czasie z 1,491 miliona marek na 4,989.

Posługiwanie się księgą długów państwowych nie przedstawia najmniejszej trudności. Jednorazowe piśmienne zgłoszenie, do czego służą specjalne formularze subskrypcyjne (brunatne), wystarcza do zaksięgowania sumy subskrybowanej. Dalsze manipulacje dokonywują się już same przez się. Formularz subskrypcyjny należy podpisać na pierwszej i czwartej stronie. Rzesza niemiecka ofiarowuje, jako szczególny przywilej subskrybentów, księgi długów, ustępstwo 20 fenigów na każdym 100 marek wartości nominalnej kwoty subskrybowanej. Zamiast 98.50 liczyć się będzie zatem tylko 98.30 marki. W ten sposób nabywca wierzycielności w księdze długów osiąga podwójny zysk przez tańsze kupno i dogodniejsze zawiadywanie pożyczką Rzeszy niemieckiej. Zresztą warunki obowiązujące przy wpłatach są te same, co przy subskrypcji na obligacje pożyczki.

Oczywiście, pomiędzy posiadaniem określonej sumy w obligacjach pożyczek, a posiadaniem wierzycielności tej samej wysokości w księdze długów państwowych, niema żadnej istotnej różnicy. Jeden subskrybent jest tak samo wierzycielem w stosunku do państwa, jak i drugi, z tą tylko różnicą, że wierzyciel księgi góry rzeka się wręczając mu obligację, a zyskuje wzajemnie za to niezwykle dogodny sposób zawiadywania majątkiem. Obligacja i arkusze kuponów mogą zginąć, zostać skradzione, lub uleść zniszczeniu. Na takie niebezpieczeństwo wystawiony jest każdy, kto prze-

chowuje je w domu. Jeżeli zaś pożyczkę złoży w depozycie banków, to ponosi kosztą przechowania i zawiadywania. Wierzycielność księgową usuwa to niebezpieczeństwa i koszty. Zniszczenie księgi długów państwowych nie mogłoby nigdy posiadaczowi wierzycielności przyczynić jakiegokolwiek szkody, gdyż księga długów istnieje w dwóch egzemplarzach, z których każda znajduje się gdzieindziej. Gdyby nawet — co jest zupełnie nieprawdopodobne — jedna z ksiąg miała uleść zniszczeniu wskutek ognia, to zawsze jeszcze pozostanie druga, zupełnie identyczna z pierwszą. Wierzyciel otrzymuje od administracji długów państwowych tylko proste zawiadomienie, które jednak nie jest papierem wartościowym, a którego strata lub zniszczenie nie przyczyni mu dlatego żadnej szkody.

Bardzo ważnym i wygodnym jest przekazywanie procentów. Wierzyciel księgi długów nie ma potrzeby troszczyć się o kupony procentowe, ich odpowiednie odcinanie i realizację. Procenty na żądanie będą mu przysyłane do domu przez pocztę (z reguły bez kosztów przesyłki), i to już na dziesięć do dwunastu dni przed terminem płatności procentów. Z takiego płacenia procentów wyniknąć może bardzo pożyteczne połączenie pomiędzy księgą długów państwowych a kasą oszczędności, lub stowarzyszeniem pożyczkowym. Kto np., ażeby subskrybować czwartą pożyczkę wojenną, zaangażuje swą należność w kasie oszczędności lub stowarzyszeniu pożyczkowym i pragnie nadal utrzymać połączenie ze swą kasą, oraz ponownie stopniowo uzupełniać swą należność, ten może polecić, ażeby procenty stałe przekazywano mu wprost do kasy oszczędności lub stowarzyszenia. Zaoszczędzi mu to nawet kosztu przesyłki przez pocztę i będzie on pewien, że zaoszczędzona przezeń należność powiększy się znów sama przez się. A zatem połączenie pomiędzy księgą długów państwowych i kasą oszczędności będzie służyło również do popierania oszczędności. Ażeby zapewnić sobie przekazywanie, wystarcza, jak zazwyczaj, przy wpisywaniu do księgi długów, jednorazowe wyjaśnienie życzenia.

Wierzycielność księgową nie pociąga za sobą żadnych kosztów. Dopóki ona trwa, posiadacz nie może nią dysponować; gdyż przez sam wybór księgi długów państwowych przypuszcza się, że nabywca wierzycielności księgowej może ulokować kapitał na stałe na czas dłuższy. Zobowiązanie jednak takie posiada moc jedynie przez czas trwania ograniczenia, który upływa tym razem z dniem 15 kwietnia 1917 r. Po upływie tego terminu wierzycielność księgową może być na życzenie umorzona, a wspomniana suma pożyczki może być doręczona w obligacjach. Ponieważ wierzycielności księgi długów podobnie, jak same obligacje oryginalne, można zastawiać w Banku Rzeszy niemieckiej i w kasach pożyczkowych, zatem nabywając wierzycielność w księdze długów posiada pewną swobodę działania, która w pewnych warunkach uwalnia go od przymusowego wznawiania wierzycielności księgowej. Polecenie umorzenia wierzycielności księgowej celem otrzymania obligacji Rzeszy nie jest bezpłatne: za każde 1000 marek należy zapłacić 75 fenigów, conajmniej jednak 2 marki. Wykluczeniem jest również udzielanie niedyskretnych informacji dotyczących sum zaksięgowanych. Wyjaśnienia w sprawie zawartości księgi otrzymują jedynie osoby do tego uprawnione. Można zabezpieczyć się również na wypadek śmierci, poleciwszy zapisać jeszcze drugą osobę, przypuścmy żonę, która wówczas winna przedstawić jedynie akt zejścia, gdy zechce zarządzić kapitałem lub procentami.

Księga długów państwowych Rzeszy niemieckiej dla każdego subskrybującego Pożyczkę Rzeszy niemieckiej (przy asygnacjach skarbowych nie wchodzi ona w rachubę) stanowi nadzwyczaj dogodny i zupełnie pewny schronienie pożyczki.

150—1—1

Z Piątku (w Łęczyczkiem).

Zmarł tu ś. p. dr. Wojciech Zieliński, członek rady szkolnej i wybitny działacz, uczestnik wszystkich stowarzyszeń miejscowych, społecznych i filantropijnych. Jako lekarz ubogich, dobrze zaznaczył się w tych sferach bezinteresownością i poświęceniem. Stow. robotników chrześcijańskich w Piątku, którego był współzałożycielem i gorliwym współpracownikiem, dotkliwie odczuło śmierć jego. Przeżył lat 64.

Z Lublina.

Organizuje się tu wystawa prac artystycznych Legionistów. Na wystawie tej zostaną zgromadzone nie tylko prace artystów-legionistów, wykonane na froncie, ale również i prace, wystawione w Krakowie, a przewiezione tam z wystawy wiedeńskiej.

Z Włodawka.

Rada miejska we Włodawce zatwierdziła projekt zaciągnięcia pożyczki dla miasta w Towarzystwie wzajemnego kredytu na sumę 100,000 rb.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Konsulat portugalski.

Rząd niemiecki zawiadomił tutejszy Konsulat portugalski o rozpoczęciu wojny między cesarstwem niemieckim a Portugalią, oraz o odwołaniu posłów z Lizbony i Berlina i polecił zamknąć biura konsulatu, znajdujące się przy ul. Świętokrzyskiej Nr. 28.

Tutejszy konsul portugalski, Wiktor baron Lesser, piastujący te stanowisko od lat 27, po opieczowaniu archiwum konsulatu powierzył je generalnemu konsulowi amerykańskiemu w Warszawie, p. F. de Sotto.

Stosunki handlowe Portugalii z Królestwem Polskiem były minimalne.

Reorganizacja K. O. stoł. m. W.

W uzupełnieniu notatki o przygotowaniu, poczynionych przez Komitet Obywatelski w celu reorganizacji, pisma wieczorne donoszą, iż w sprawie tej zwrócił się Komitet do 29 instytucji społecznych i zawodowych, oraz do gmin wyznaniowych. Do opracowania szczegółów powołana została odpowiednia komisja z ks. Lubomirskim na czele i odbyła już kilka posiedzeń, na których zastanawiano się nad pytaniem, jakie właściwe instytucje mają być reprezentowane w komitecie i iloma głosami. Nowy projekt przewiduje powiększenie liczby członków komitetu do 90 osób.

Sprawa przyłączenia przedmieść.

Komitet Obywatelski wypowiedział się ostatecznie przeciwko przyłączeniu przedmieść.

Pożyczka miejska.

Subskrypcja na nową 12½ milionową pożyczkę miejską została całkowicie załatwiona przez banki warszawskie i instytucje finansowe. Osiągnięta w ten sposób suma została już całkowicie wpłaconą przez subskrybentów i zapisana w odpowiednich bankach na rachunek bieżący Zarządu miasta.

Kary za podatki zaległe.

Władze okupacyjne zatwierdziły opracowany przez Zarząd miasta projekt inkasowania kar za opóźnienie w opłacie podatków miejskich od nieruchomości. Kara wynosić będzie 1% od sumy zaległej.

Czyszczenie przedmieść.

Zarząd miasta zwrócił się do władz niemieckich z prośbą o wydanie nakazu obowiązkowego czyszczenia ulic i domów na przedmieściach, by w ten sposób podnieść ich warunki zdrowotne a z drugiej strony dać biednej ludności możliwość zarobkowania.

Z rozkazu dziennego naczelnika M. M.

Wobec częstych w ostatnich czasach kradzieży w sklepach Kom. Obyw. m. Warszawy, poleca się pp. komisarzom odczyć specjalną opieką te sklepy i wzmożać nadzór nad nimi, zobowiązując podwładne sobie organy, oraz stróżów domów do szczególnie baczności ich pilnowania.

Towarzystwo Opieki nad niemowlętami.

Dziś, o godz. 5½ po poł., w lokalu Stowarzyszenia kupców polskich, odbędzie się ogólne zebranie organizacyjne instytucji, której powstanie powalają z uznaniem szerokie koła społeczne.

Instytucja tą będzie Towarzystwo Opieki nad niemowlętami. Jeżeli instytucja taka była niezbędna w czasach normalnych, dziś tembardziej jest potrzebna, gdy wskutek wyczerpania ogólnego, młode matki wśród ster robotniczych zwłaszcza, w warunkach anormalnych.

Zapotrzebowanie pomocy jest tak wielkie, iż działalność „Kropki mleka” jest istotnie zaledwie kroplą w tem morzu wielkich potrzeb. Zresztą zakres działania tej instytucji ogranicza się tylko działalnością jednostronną.

Lekarze warszawscy podkreślają ze smutkiem przerażający wzrost śmiertelności wśród dorobniczej dziecięcej. Dlatego życzyć należy nowemu Tow. jak najszybszego rozwoju.

Pamiętajmy, iż jak mówi poeta:

„Ten szereg drobnych grobów wśród cmentarza, co myślicie śmucącego przeraża, to płon bez siewu, rzucony na marno — kwiat bez owocu i stracone ziarno“.

Przymusowa kanalizacja.

Towarzystwo opieki nad zabytkami przeszłości, oraz Towarzystwo Miłośników Historii zwróciły się do Zarządu miasta z petycją o polepszenie warunków zdrowotnych w dzielnicy staromiejskiej przez skanalizowanie zapuszczonych pod tym względem nieruchomości przy ul. Kamiennej Schodki, Brzozowej i Bugaju. Wobec niezamocności właścicieli tych nieruchomości Zarząd miasta uchwalił wyasygnować 5000 rb. na skanalizowanie tych posesji z warunkiem, że właściciele zgodzą się hypotecznie na przeprowadzenie robót kanalizacyjnych i zwrócą wyłożoną sumę w ciągu lat 5-ciu od ukończenia robót ratami z 6% w stosunku rocznym.

Obowiązkowa uprawa roli.

Niektórzy naczelnicy powiatów w okupacji niemieckiej ogłosili rozporządzenie o obowiązkowej uprawie gruntów, które dotychczas były uprawiane. Sołtysom i obywatelom ziemskim polecono donieść do dn. 15 b. m. ile morgów leży ugorom. Ziemia ta będzie wydzierżawiona lub oddana bezpłatnie biednym pod uprawę. O ile rolnik chce sam uprawiać ziemię, lecz nie ma na koni lub materyału siewnego, powinien o tem zawiadomić władze do dnia 20 b. m., które pośpieszą z pomocą.

Ujednostajnienie akcyi ratunkowej.

Stosownie do uchwały konferencji z dn. 2-go b. m., w której brali udział członkowie Rady głównej opiekuńczej pp.: A. hr. Ronikier, A. Olszewski, St. Stanisławski i F. Wojewódzki, oraz delegaci komitetu ratunkowego w Poznaniu, pp.: L. hr. Mycielski i Brownford, Rada główna postanowiła rozesłać do rad opiekuńczych okólnik treści następującej: „W dniu 2-im b. m. nastąpiło między komitetem ratunkowym w Poznaniu w osobach jego przedstawicieli, a Radą główną opiekuńczą porozumienie w sprawie ujednostajnienia akcyi ratunkowej na terenie okupowanym przez wojsko niemieckie części Królestwa Polskiego.

Na zasadzie tego porozumienia istniejąca jeszcze filie komitetu poznańskiego przekształcają się na rady opiekuńcze powiatowe lub miejscowe, przyczem kierownictwo ogólne akcją i dysponowanie funduszami koncentruje się w Radzie głównej opiekuńczej, która czerpiąc swe środki również i z komitetu ratunkowego w Poznaniu, działa w ścisłym z nim kontakcie.

Na wspomnianej konferencji ustalono ściśle budżety w stosunku miesięcznym dla poszczególnych rad.

Wszelkie sumy, wypłacane poszczególnym radom bądź przez Radę główną opiekuńczą, bądź przez komitet ratunkowy w Poznaniu, bezpośrednio są wliczane do ogólnego budżetu rad opiekuńczych, sprawozdania zaś z tych sum zarówno pochodzących z R. G. O., jak też w razach wyjątkowych z komitetu ratunkowego w Poznaniu, przesyłane być winny do Rady Głównej opiekuńczej w Warszawie (Jasna 32)“.

Dodać należy, że komitet poznański zapewnił Radzie głównej 350,000 marek zasiłku miesięcznego.

Muzeum polskie w Warszawie.

Zarząd miasta przyjął regulamin tymczasowy Muzeum („Zbiornicy“) Polskiego w Warszawie, zawierający nast. punkty: do czasu ustanowienia stałego Komitetu Muzealnego po wybudowaniu specjalnego gmachu, bezpośrednio zawiadywanie sprawami Muzeum należy do Zarządu tegoż przy Sekcyi I Zarządu stoł. m. Warszawy, Zarząd Muzeum składa się z Rady i Dyrektora. Do praw i obowiązków Rady Muzealnej należą między innymi: przedstawianie kandydatów na dyrektora, opracowanie szczegółowej instrukcji dla tegoż, powoływanie specjalnych komisji rzeczoznawców do poszczególnych spraw Muzeum, pobieranie opłat za zwiedzanie, przyjmowanie darowizn, ofiar i depozytów od osób prywatnych instytucji.

Na stanowisko dyrektora Muzeum Polskiego w Warszawie zatwierdzono p. Bronisława Gembarzewskiego.

Szwajcarskie Tow. dobroczynności.

Na skutek prośby zamieszkałych w Warszawie obywateli szwajcarskich, konsul szwajcarski zwrócił się do władz niemieckich z prośbą o zatwierdzenie statutu szwajcarskiego Tow. dobroczynności.

Nieszczęśliwy wypadek.

8-letnia Anna Troicka, córka pedla przy uniwersytecie warszawskim, zsunęła się wczoraj ze schodów, i spadłszy z 3-go piętra, poniosła śmierć na miejscu.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Jeziro Łabędzie“ z muzyką Czajkowskiego i „Wieszka laleka“. Jutro „Eu geniusz Onegin“ Czajkowskiego.

Teatr Rozmaitości. Dziś po pol. „Ostatni z Je giellonów“ L. Rydla, wiecz. „Tamten“ Zapolskiej.

Teatr Polski. Dziś i jutro wieczorem „Pygmalion“ B. Shaw'a, dziś po pol. „Ładna historia“ de Flers'a i Caillavet'a.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Nasi nie u nas“ Mira. Dziś po pol. „Kościuszkę pod Racławicami“.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Fruwająca dziewczyna“.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Królowa kinematografu“.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Wujaszek całego świata“.

Wielki koncert Koła pomocy dla Legionistów polskich i ich rodzin. Pierwszy to raz młoda instytucja ucieka się do ofiarności Warszawy, gotując jej na dzień 17 b. m. prawdziwą ucztę artystyczną — Wielki koncert w Filharmonii. Pierwszorzędne sily artystyczne przybiecwały swój loskawy współdział

Z życia wygnańców.

Ewakuacja wygnańców z Petersburga.

W gazetach petersburskich czytamy: „W celu zaoszczędzenia dla ludności Petersburga przedmiotów pierwszej potrzeby, przedsięwzięto środki dla przerwania napływu do stolicy i możliwej ewakuacji wygnańców. W ciągu marca część wygnańców uda się na wieś — na wiosenne roboty w polu. Za nimi pociągną pewno i wygnańcy rzemieślnicy“. Polskie organy wychodzące w Petersburgu pytają, czy polskie towarzystwa dla spraw wysiedleńczych wiedzą o zamierzonej „dobrowolnej“ ewakuacji wygnańców z Petersburga? (WAT.).

Nowa odezwa rosyjskiego ministra spraw wewn. do wygnańców.

Minister spraw wewnętrznych, Chwostow, polecił gubernatorom ogłosić następującą odezwę do wygnańców, znajdujących się w poszczególnych guberniach Rosji środkowej. „Po uwolnieniu zajętych obecnie miejscowości, wygnańcy będą zawiadomieni o możliwości powrotu do miejsca zamieszkania i otrzymają świadczenia na przejazd darmowy, utrzymanie w drodze i pomoc władz po przybyciu na miejsce. Wyruszać z miejsca czasowego pobytu w drogę powrotną przed otrzymaniem zawiadomieniem i otrzymaniem świadczenia w żadnym razie nie mają. (WAT.).

Dzisiejsze stadium akcji ratowniczej dla wygnańców.

Głównodowodzący armii rosyjskiej frontu zachodniego gen. Ewert, wydał rozkaz o akcji ratowniczej dla wygnańców. Rozkaz ten brzmi jak następuje: „Urządzeniem wygnańców i akcją pomocy dla ludności w okręgu armii mojej kierują obecnie jednocześnie Komitet Tatjanowski, ziemstwa miejscowe, wszechrosyjski związek ziemski, pełnomocnicy „Pomocy północnej“, „Czerwonego Krzyża“, a także w poszczególnych okręgach prywatne towarzystwa dobroczynności. Pomimo wszelkiej jedności w działalności wspomnianych wyżej organizacji nieraz w jednym miejscu otwiera się parę posterunków żywnościowych i lekarskich, a nie otwiera się żadnej instytucji rozdawnictwa bielizny, odzieży, opału i t. p., pośrednictwa pracy, pomocy prawnej i t. d. Wskutek tego utrudniona jest registracja wygnańców. Takie położenie nie tylko nie zadawala potrzeb wygnańców i ludności zrujnowanej, ale nieraz wywołuje niepotrzebną stratę energii i funduszy, a także stwarza grunt dla szkodliwej konkurencji. Wobec tego polecam utworzyć w guberniach i powiatach podwładnego mi okręgu rady gubernialne i powiatowe; dla ujednostajnienia akcji ratowniczej. Rady te mają być utworzone według następujących wskazówek... Przewodniczą w nich gubernator lub jego zastępca, marszałek szlachty lub prezes zarządu ziemstwa; członkami rady mają być: prezes ziemstwa, sprawnik, przedstawiciele wyżej wymienionych komitetów i przedstawiciel armii; prócz tego do rady mogą być zapraszani bez prawa głosu przedstawiciele instytucji dobroczynnych. Narady zajmują się registracją, zbiera-

niem informacji o potrzebach wygnańców i repartycją funduszy. Narady mają na celu koordynację, a nie wydawanie zarządzeń. W razie różnicy zdań decyduje dowódca armii. W sprawie akcji ratowniczej narady winne kierować się następującymi przepisami... Pomoc żywnościową udzielać tylko potrzebującym, pomoc ta winna składać się z gorącego jada lub suchego; na jedną osobę wydawać należy codziennie 24 złotniki kaszy, 5 złotników słoniny, 24 złotniki warzywa, 6 złotników soli, 2 funty chleba lub 48 złotników mąki, 2 złotniki herbaty, 6 złotników cukru, dla dzieci do 5 lat połowa tej normy. Dalej wskazano, iż sprawa szkolna wśród dzieci wygnańców winna być podjęta przez zarządy ziemstw tak, aby dzieci w wieku szkolnym były wszystkie pomieszczone w odpowiednich zakładach. (WAT.).

W sprawie odszkodowań dla wysiedleńców.

Według pism polskich petersburskich przedstawiciele organizacji polskich zwrócili się do prezesa gabinetu rosyjskiego z prośbą o przyspieszenie decyzji, w sprawie wypłaty odszkodowań za zniszczone w pobliżu frontu bojowego mienie. Stürmer zapytał Plehwego jako przewodniczącego w „naradzie do spraw wygnańców“, w jakim stanie znajduje się odnośna sprawa. Wyjaśniło się jednak, iż projekt opracowany jeszcze w grudniu przez pana Plehwego nie został zredagowany. W tym samym stadium znajduje się projekt prawa o pomocy pożyczkowej dla wygnańców. Wobec tego Stürmer wyraził „życzenie“, żeby załatwienie spraw tych zostało o ile możliwości przyspieszone. (WAT.).

Więści z Rosji.

Zniesienie ograniczeń narodowościowych.

Prasa petersburska zaznacza na podstawie informacji z kół poselskich, że Duma będzie się zajmowała na jednym z najbliższych posiedzeń sprawą zniesienia dotychczasowych ograniczeń wyznaniowych i narodowościowych. Inicytywa do parlamentarnego omawiania kwestii tej wyszła od grupy trudowików, która opracowała już szczegółowo projekt odnośnego prawa. W kuluarach sejmowych opowiadają, iż do projektu tego przyłączyło się już stronnictwo kadetów, prawdopodobnie przyłączy się też grupa październikowców. Wobec tego jest nadzieja, że w plenum uzyska projekt większość głosów. (WAT.).

Lektura dla armii.

Według najnowszych doniesień pism petersburskich wrzawie wywołuje w Rosji wydane świeżo rozporządzenie ministerialne, na mocy którego wszystkie gazety przysyłane do armii czynnej muszą być opłacane jak wszystkie inne pisma w kraju. Ministerium upoważniło już główny zarząd poczt i telegrafów, by opracowało nowe przepisy i wystosowało odnośne okólniki do wszystkich stacji pocztowych rosyjskich. Część prasy rosyjskiej założyła protest przeciwko takiemu ponownemu ograniczeniu „swobody prasowej“ w kraju. (WAT.).

Rosyjski minister spraw wewnętrznych naczelnikiem policyi.

Na łamach prasy rosyjskiej toczy się żywa dyskusja na temat objęcia przez ministra spraw wewnętrznych, Chwostowa, głównego zarządu policyi. Gazety upatrują w tem ponowny dowód rosnących ostatnimi czasy w Rosji wpływów, oraz potęgi politycznej Chwostowa, który należy do największych faworytów nowego prezesa ministrów. Według „Nowoje Wremia“ Chwostow cieszy się obecnie w Rosji większymi wpływami, aniżeli Sazonow lub Poliwanow. Tylko w ten sposób wyłomaczyć się daje ciągle gromadzenie w jego ręku wciąż to nowych i nowych odpowiedzialnych funkcji. (WAT.).

Kołowcy Dumscy.

„Köln. Ztg.“ z 25 lutego donosi z Kopenhagi: Główny organ polski w Petersburgu „Dziennik Petersburski“ ogłasza nadzwyczaj znamienne wezwanie do polskich posłów w Dumie, w którym wyraża im votum nieufności i wzywa ich do złożenia mandatów. W wezwaniu tem czytamy między innymi: „Taktyka wasza nie znalazła uznania w Polsce. Jesteście członkami ciała prawodawczego, do których należy przeprowadzić w Polsce reformy. Lecz wy dla pewnych celów zlekceważyliście sobie te usiłowania. Wzywa się Polaków w Dumie, aby nie stawali w drodze polskiemu narodowi, w drodze, po której teraz kroczymy... Na końcu znajdujemy zapewnienie, że Polska znowu zmartwychwstanie, przeto zastepey polscy w Dumie nie powinni utrudniać jej powrotu do życia.

Zwycięstwo postępców.

Pod nagłówkiem „Nowe zwycięstwo postępców w Rosji“ zamieszczają „Ruskija Wiedomosti“ ciekawy artykuł, w którym donoszą, że projekt rządowy o zaprowadzeniu kar za obstrukcje w instytucjach rządowych i społecznych został wycofany z Dumy przez Chwostowa. Projekt sam już od dłuższego czasu był przedmiotem licznych protestów ze strony liberalnej i postępczej prasy, która wyraża obecnie żywe zadowolenie z „kapitulacji“ sfer rządowych w tej kwestii. (WAT.).

Produkty gospodarki rolnej dla Rosji.

Pewna część dzienników rosyjskich porusza sprawę zaopatrywania kraju w najbardziej konieczne produkty gospodarki rolnej. Zdaniem „Birzew. Wiedomosti“ sprawa ta posiada przynajmniej takie same znaczenie, jak sprawa zaprowiantowania armii. Jednocześnie podkreśla organ nacjonalistów „Dień“, że bez należytego zaopatrzenia tyłów armii w potrzebne przedmioty gospodarcze, wszelkie wysiłki armii samej szłyby na marne. Zdanie to podziela też „Riecz“. (WAT.).

Duma a wygnańcy.

Staraniem posłów postępczych wydelegowano obecnie do „rady dla spraw wygnańców w Rosji“ kilku nowych przedstawicieli Dumy, która zdradza coraz żywsze zainteresowanie się stosunkami i potrzebami wygnańców wojennych. (WAT.).

Dział ekonomiczny.

Giełda wiedeńska.

WIEDEN	8/III	7/III
Akcyje „Skoda“	870.—	868.—
Kolejowe państwowe	714.—	711.—
Kolejowe południowe	233 3/4	232 7/8
Renta austriacka kor.	75,55	75 7/8
Renta węgierska kor.	75,50	75 7/8
Akcyje kredytowe austr.	634.—	633.—
I pożyczka wojenna	96,10	96,15
II „ „	91,75	91,80
III „ „	90,60	90,75

Berlińskie kursy dewiz.

Berlin, 10 Marca. Urzędowe notowania kursów dewiz, za wypłaty telegraficzne:

	10/III	plac.	ząd.
Nowy-Jork	dolar	547.—	549.—
Holandya	gulden	239 1/4	239 3/4
Dania	koron	159 3/4	160 1/4
Szwecya	koron	15 1/4	16 1/4
Norwegia	koron	159 3/4	160 1/4
Szwajcarya	frank	107 3/4	108 1/4
Austro-Węgry	koron	69,57 1/2	69,67 1/2
Rumunia	lei	84,75	85,25
Bulgarya	lew	77,75	79.—

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 10 Marca.

Papiery wartościowe:	Żądano	Ofiarowano	Załatwiano
6 1/2% pożyczka m. Warszawy z r. 1905	102,50	101,50	—
4 1/2% pożyczka m. Warszawy	—	—	—
5 1/2% listy zast. Tow. Kred. m. Warsz.	91,50	91,50	92,— 92,25
4 1/2% „ „	—	—	—
4 1/2% listy zast. Tow. Kred. ziemskiego	96,60	95,60	—
4% „ „	—	—	—

Kurs rubla.

Berlin, 11 marca. Giełda notowała dzisiaj następujący kurs rubla: 100 rb. — 176 marek (co odpowiada 56,80 rb. za 100 marek).

Naczelny Redaktor: Cezar Zawilowski

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. KAPIERAŁSKI i C. ZAWILOWSKI.

Nadesłane.

— Dla cierpiących na zatwardzenie. Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułek francuskie **Casarine Leprince** znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Główne przedstawicielstwo w Warszawie przy ul. Wspólnej 53, m. 3, od godz. 9-jej do 5-jej. 131-74

Dr. Jan Alapin h. star. ordyn. kilit. szpil. sw. Łazarza.
Warszawa, ul. Królewska 23. Przyjmuje do 10 godzinie porannej i od 4-7 wieczorem

OBWIESZCZENIE.

Pan szef zarządu przy General-Gubernatorstwie w Warszawie powierzył wyrabianie pejsachowej wódki podług rytuału żydowskiego panu Edwardowi Berson w Warszawie. Sprzedaż pejsachowej wódki podlega przepisom wykonawczym do regulaminu wódczanego z dnia 10 października 1915 r. Na mocy § 9 przepisów wykonawczych udzielię następującym osobom pozwolenia na handel detaliczny wódką pejsachową:

1. Tylko do handlu detalicznego wódką pejsachową w pełnych butelkach, a więc nie do wyszynku, dopuszczone osoby:

A. Miasto Łódź.

- 1) Szykier E., handel win, Nowomiejska 13,
- 2) Gutter Salomon, handlarz win, Nowomiejska 2,
- 3) Bornstein Majer-Gendel, handlarz win, Nowomiejska 34,
- 4) Felix-Glucksmann, Moses, handel win i spirytuali, Piotrkowska 20,
- 5) Bulwa W., handel spirytuali, Główna 47,
- 6) Leiserowicz Aron, handlarz win, Konstancyńska 24.

B. Powiat ziemski.

- 1) Brzeziny: Seide Blume, handlarz,
- 2) Tomaszów: Sternfeld Peretz, kupiec.

II. Tylko do wyszynku pejsachową wódką, a więc nie do handlu detalicznego w pełnych butelkach — dopuszczone osoby:

Miasto Łódź:

- 1) Krel Michał, restauracja, Stary Rynek 7,
- 2) Rubinstein Chana i Feiga, sprzedaż win i wódek, Południowa 32.

Dopiero po wykupieniu przez osoby dopuszczo-

ne świadectwa zezwalającego handel detaliczny i wyszynk rozpoczynamy być może.

Wykupowanie świadectw dokonywa się z Prezydium Policyi, Spacerowa 4, parter, pokój Nr. 71. codziennie od godziny 9 do 12-jej rano. Za pozwolenie na miejscach sprzedaży musi być uiszczona opłata w wysokości 50 marek, a za takowe na miejscach wyszynku — w wysokości 100 marek.

Pozwolenie musi być opłacone w zlocie. Przy zmianie osoby uprawnionej opłata musi być ponownie wniesiona.

Wódka pejsachowa może być tylko w czasie pomiędzy 20-m marca i 31-m maja 1916 r. włącznie przez osoby upoważnione sprzedawana. Po tym terminie pozostałości muszą być zameldowane w Prezydium Policyi; takowe tymczasowo uważane będą jako zasekwestrowane i niemi w żaden sposób rozprowadzać nie wolno.

Każdy do handlu detalicznego lub do wyszynku wódki pejsachowej dopuszczony handlarz winien zanotowywać w książce składowej, otrzymanej w Prezydium Policyi, swój zapas, jak również przychód i rozchód wódek pejsachowej.

Wykroczenia przeciw niniejszym przepisom będą na zasadzie §§ 10—14 regulaminu wódczanego karane.

Łódź, dnia 8-go marca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
v. Oppen.

OBWIESZCZENIE.

W uzupełnieniu rozporządzenia mojego z dnia 14 lutego 1916 r. tyżącego się oddania metali, przedłużam termin oddawania aż do soboty, dnia 11-go marca 1916 r.

Jednocześnie zawiadamiam, że odtąd zmian dotychczasowych cen za jeden funt polski przy kasie powiatowego urzędu gospodarczego, Benedykta Nr. 2, następujące ceny płacone będą:

za przedmioty gospodarcze zdadne do użytku metalowe:

z miedzi	M. 1,10
„ mosiądzu	„ 0,70
„ aluminium	„ 1,50
„ niklu	„ 3,25
„ cyny	„ 1,25

za przedmioty gospodarcze nieużyteczne metalowe, ze starych metali i odpadków:

miedzi	M. 0,55
mosiądzu i białego metalu	„ 0,40
bronzu	„ 0,53
alpacki (nowego srebra)	„ 0,55
aluminium	„ 0,80
niklu	„ 1,25
cyny	„ 1,25
cynku w sztabach	„ 0,20
blachy cynkowej starej	„ 0,12
ołowiu	„ 0,15
antymonu	„ 0,25

dla amunicyi:

miedz	M. 0,55
mosiądz	„ 0,35
aluminium	„ 0,80
cynę	„ 1,25
cynk	„ 0,20
ezubki ołowiane z pocisków	„ 0,13
pociski z pokrywami	„ 0,18
naboje ostre karabinowe	„ 0,25

Za dawniejsze odstawy metali będzie, począwszy od połowy kwietnia, wydana dopłata

w wysokości różnicy między dawniejszymi i nowymi cenami. Bliższe szczegóły, w jaki sposób takowe dopłaty uskutecznione zostaną, podam jeszcze do wiadomości.

Łódź, dnia 6 marca 1916 r.

Cesarsko - Niemiecki Prezydent Policyi.
podp. von Oppen.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 15-go grudnia 1915 r. na stacji towarowej przy dworcu Warszawskim w Łodzi przez urzędników celnych została skonfiskowana skrzynia A. K. brutto 114 kg. zawierająca 50,000 sztuk papierosów, dlatego, że papierosy te marki „Sumbras“ niemieckiej klasy podatkowej I a nie były zaopatrzone w należyte znaki podatkowe i do handlu już nie były dopuszczone.

Po odebraniu tej skrzyni dotąd ani właściciel się nie zgłosił, ani listu frachtowego nikt nie przedstawił.

Niniejszem wzywa się niewiadomego właściciela papierosów o zameldowanie swoich pretensji w ciągu 10 dni w Prezydium Policyi w Łodzi i o złożenie dowodów. Po upływie tego terminu, za wstawieniem się urzędu kolejowego, nastąpi publiczna licytacja papierosów po dodatkowej opodatkowaniu i otrzymana ze sprzedaży suma będzie matrymana.

Łódź, dnia 11 marca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
v. Oppen.

4¹/₂% Asygnacje skarbowe Rzeszy niemieckiej. 5% Pożyczka Rzeszy niemieckiej, niewypowiedzialna aż do roku 1924 (czwarta pożyczka wojenna).

W celu pokrycia wydatków powstałych wskutek wojny, zostają niniejszem przedstawione do subskrypcji publicznej 4¹/₂ proc. Asygnacje skarbowe Rzeszy i 5 proc. Obligacje Rzeszy.

Obligacje nie podlegają wypowiedzeniu ze strony Rzeszy aż do 1 października 1924 r.; do tego czasu nie może być zatem niższą także ich stopa procentowa. Posiadacze mogą jednakże rozporządzać obligacjami, jak każdym innym papierem wartościowym (sprzedając je, zastawiając i t. p.).

Warunki:

1. Miejscem subskrypcji jest Bank Rzeszy. Zapisy przyjmowane będą, począwszy od soboty, dnia 4 marca, aż do środy, dnia 22 marca, do godziny 1 w południe przez Kantor Głównego Banku Rzeszy dla papierów wartościowych w Berlinie (pocztowe koło czekowe Berlin Nr. 99) i przez wszystkie te filie Banku Rzeszy, które załatwiają czynności kasowe. Zapisy można jednak skutecznie również za pośrednictwem Pruskiego Banku Państwowego (Königliche Seehandlung) i Pruskiej Centralnej Kasy spółkowej (Central-Genossenschaftskasse) w Berlinie, Królewskiego Banku Głównego w Norymberdze i jego oddziałów, jak również wszystkich niemieckich banków, bankierów i ich filij, wszystkich niemieckich publicznych Kas oszczędnościowych i ich związków, każdego niemieckiego towarzystwa ubezpieczeń na życie i każdego niemieckiego towarzystwa kredytowego. Subskrypcje na 5% Pożyczkę Rzeszy przyjmują także urzędy pocztowe wszystkich miejscowości. W tym ostatnim wypadku wpłata pełnej należności może być skuteczniejsza 31 marca, najpóźniej wszakże musi nastąpić 18 kwietnia. Co do obliczenia procentu porówn. ostatni ustęp artykułu 9.

2. Asygnacje skarbowe dzielą się na 10 seryj i wystawione są na sumy po 20.000, 10.000, 5.000, 2.000, 1.000, 500, 200 i 100 marek, z kuponami, płatnymi 2-go stycznia i 1 lipca każdego roku. Procenty poczynają się liczyć od 1 lipca 1916 roku, pierwszy kupon jest płatny 2 stycznia 1917 r. Do jakiej seryj należy poszczególne asygnata, wynika z jej tekstu.

Zarząd Skarbowy Rzeszy zastrzega sobie prawo ograniczania ilości Asygnacji; przeznaczonych do wypuszczenia; jest zatem wskazane, aby subskrybenci zgóry wyrażali swą zgodę na dostarczenie im Pożyczki Rzeszy.

Asygnacje skarbowe umarzają się przez wylosowanie po jednej seryj w latach 1923 do 1932. Losowania odbywają się w styczniu każdego roku, po raz pierwszy w styczniu 1923 roku; wypłata wylosowanych Asygnacji Skarbowych następuje 1 lipca następującego po wylosowaniu. Posiadacze wylosowanych sztuk mogą zamiast gotowizny żądać czterech i pół procentowych Obligacji, które nie podlegają wypowiedzeniu do 1 lipca 1932 r.

3. Pożyczka Rzeszy wypuszczona jest również w sztukach po: 20.000, 10.000, 5.000, 2.000, 1.000, 500, 200 i 100 marek, przyczem procenty poczynają się liczyć od tej samej daty i płatne są w tych samych terminach jak i przy Asygnacjach Skarbowych.

4. Cena emisyjna wynosi:

za 4 ¹ / ₂ % Asygnacje Skarbowe 95 marek.
„ 5% Pożyczkę Rzeszy 98.50 marek, jeżeli subskrybent żąda papierów,
„ 5 „ „ 98.80 marek, jeżeli żąda, ażeby sumę zaciągnięto do księgi dłużników Rzeszy bez prawa rozporządzania nią. (Sperrre) do 15-go kwietnia 1917 roku.

za każde 100 marek wartości nominalnej z doliczeniem zwykłych procentów bieżących (stückzinsen), (por. artykuł 9).

5. Przyznane papiery na życzenie subskrybenta będą bezpłatnie przechowywane i doglądane w kantorze głównego Banku Rzeszy dla papierów wartościowych w Berlinie aż do 1 października 1917 roku. Przez to nie zostaje ograniczone prawo rozporządzania. Subskrybent może odebrać swój depozyt każdego czasu — nawet przed upływem tego terminu. Wydawane przez kantor dla papierów wartościowych kwity depozytowe, będą przyjmowane przez Kasy pożyczkowe w zastaw, jak same papiery wartościowe.

6. Formularze zamawiające można otrzymywać we wszystkich instytucjach Banku Rzeszy, przedsiębiorstwach bankowych, publicznych kasach oszczędnościowych, towarzystwach ubezpieczeń na życie i towarzystwach pożyczkowych. Subskrypcje mogą być dokonywane również listownie z pominięciem formularzy zamawiających. Formularze zamawiające dla zamówień na pocztę, będą wydawane przez urzędy pocztowe.

7. Przyznawanie następować będzie w granicach możliwości natychmiast po subskrybowaniu. O wysokości przyznanej sumy rozstrzyga instytucja, przyjmująca subskrypcję. Specjalne życzenia, dotyczące wysokości poszczególnych papierów winny być wyszczególnione w odnośnej rubryce na pierwszej stronie formularza zamawiającego. W razie niewyjawienia owych życzeń, instytucja pośrednicząca decyduje według własnego uznania o rodzaju poszczególnych papierów. Późniejsze wnioski o zmianę wysokości przyznanych papierów nie będą uwzględniane.

8. Subskrybenci mogą przyznane im sumy pokryć całkowicie każdego czasu, począwszy od 31 marca.

Są oni jednak obowiązani do wpłacenia:

30%	pryznanej im sumy najpóźniej w dniu 18 kwietnia r. b.
20%	„ „ „ „ „ 24 maja b. r.
25%	„ „ „ „ „ 23 czerwca r. b.
25%	„ „ „ „ „ 20 lipca r. b.

Dopuszczalne są również wcześniejsze wpłaty częściowe, jednakże tylko w okrągłych sumach wartości nominalnej, podzielonych przez 100. Także zamówienia do 1000 marek nie potrzebują być pokryte w całej wysokości aż do terminu płatności pierwszej raty. W tym wypadku są dopuszczalne również każdego czasu częściowe wpłaty, jednakże tylko w sumach okrągłych wartości nominalnej, podzielonych przez 100. Wpłata musi być uiszczoną jednak dopiero wówczas, gdy wynosi co najmniej 100 marek.

Przykład: Muszą zatem wpłacić najpóźniej:

Subskrybent na 300 marek:	100 marek dnia 24 maja,
	100 marek, dnia 23 czerwca,
	100 marek 20 lipca.
„ „ 200 „	100 marek dnia 24 maja, 100 marek 20 lipca.
„ „ 100 „	100 marek dnia 20 lipca.

Wpłaty należy skutecznie w tej samej instytucji, w której dokonano subskrypcji.

80.000.000 marek 4% Asygnacji skarbowych Rzeszy niemieckiej z roku 1912 sesji II, podlegające amortyzacji 1 maja r. b. będą przyjmowane—bez kuponów—na pokrycie sumy przyznanej pożyczki wojennej w pełnej sumie po potrąceniu odcinków kuponowych do 30 kwietnia.

Przyjmowane będą przy wpłatach również będące w obiegu bezprocentowe Asygnacje skarbowe Rzeszy po potrąceniu 5% dyskonta od dnia wpłaty, najwcześniej jednak od 31 marca, aż do chwili ich płatności.

9. Ponieważ procenty od pożyczek poczynają się liczyć dopiero z dniem 1 lipca 1916 r., przeto na korzyść subskrybentów będą doliczone od wszystkich sum wpłaconych 5% za Pożyczkę Rzeszy i 4¹/₂% za Asygnacje skarbowe, od dnia ich wpłacenia najwcześniej jednak od 31 marca do 30 czerwca 1916 roku; przy wpłatach dokonanych po 30 czerwca subskrybent winien uiścić procenty od dnia 30 czerwca aż do dnia wpłaty. W sprawie wpłat za pośrednictwem poczty niżej.

Przykład: Zatem od ceny kupna, zaznaczonej w punkcie 4, odlicza się:

I. Przy wpłatach na Pożyczkę Rzeszy	a)			II. Przy wpłatach na Asygnacje skarbowe Rzeszy	a)			
	do 31 marca	b) w dniu 18 kwietnia	c) w dniu 24 maja		do 31 marca	b) w dniu 18 kwietnia	c) w dniu 24 maja	
5% od sztuki za	90 dni	72 dni	36 dni	4 ¹ / ₂ % od sztuki za	90 dni	72 dni	36 dni	
=	1.25 ⁰ / ₁₀₀	1.— ⁰ / ₁₀₀	0.50 ⁰ / ₁₀₀	=	1.125 ⁰ / ₁₀₀	0.90 ⁰ / ₁₀₀	0.45 ⁰ / ₁₀₀	
Wpłata rzeczywista wynosi zatem tylko	za sztukę	97.25 ⁰ / ₁₀₀	97.50 ⁰ / ₁₀₀	98.— ⁰ / ₁₀₀	Wpłata rzeczywista wynosi zatem tylko	98.875 ⁰ / ₁₀₀	94.10 ⁰ / ₁₀₀	94.55 ⁰ / ₁₀₀
	za wniesione do księgi dłużników	97.05 ⁰ / ₁₀₀	97.30 ⁰ / ₁₀₀	97.80 ⁰ / ₁₀₀				

Przy wpłatach na pocztę Pożyczki Rzeszy podwyższa się należność, mająca być wpłaconą, za każde 18 dni, o które odsuwa się 25 fenigów, dalej wpłata, o 25 fenigów, a przy wpłatach na asygnacje skarbowe za każde 4 dni o 5 fenigów, za każde 100 marek sumy nominalnej.

Przy zamawianiu przez pocztę (zobacz punkt 1, ustęp ostatni) przy wpłatach pełnych dokonanych do 31 marca, będą zwracane procenty za 90 dni (przykład Ia), przy wszystkich zaś innych pełnych wpłatach, dokonanych do 18 kwietnia będą zwracane procenty za 72 dni (przykład Ib), także wówczas, gdy nawet wpłacono je przed tą datą.

10. Na odcinki Pożyczki Rzeszy, oraz Asygnacji Skarbowych Rzeszy po 1000 marek i wyżej na żądanie będą wydawane świadectwa tymczasowe, wystawione przez Dyрекcyę Banku Rzeszy; później zostaną ogłoszone warunki zamiany tych świadectw na odcinki oryginalne. Odcinki poniżej 1000 marek, dla których nie przewidziano świadectw tymczasowych, zostaną wykonane w najbliższym czasie i wydane przypuszczalnie w sierpniu r. b.

Berlin, w lutym 1916.

Dyrekcya Banku Rzeszy,
Havenstein.
v. Grün.

SALA KONCERTOWA — Dzielna Nr. 18.
Łódzka Orkiestra Symfoniczna. **Poniedziałek, dn. 13 marca o godz. 8 w.**
XXI (abonamentowy) Koncert Symfoniczny
Dyrektor Tadeusz MAZURKIEWICZ **Solistka Janina FAMILIEROWNA**
WARSZAWA, fortepian.

W progr. m. i.: Volkmann Symfonia Nr. 2, Czajkowski Koncert fortepianowy E-dur z tow. orkiestry, Wagner: Bazar ognia z op. „Walkiry” — Bilety od 50 k do rb. 2.50. Łoże rb. 6 i 8 są do nabycia w biurze koncertowym „Friedberg i Kotz.” Piotrkowska Nr. 90, zaś w dniu koncertu od g. 5 po poł. w kasie Sali Koncertowej. 178—1-1

Dyrekcja koncertowa **Juliusza Sachsa** w Berlinie.
Dzielna 18. SALA KONCERTOWA, Dzielna 18.
Czwartek, dn. 16 Marca 1916 r., o godz. 8 wiecz.:

Jedyny wielki koncert
Wieczór Beethovena
Radca dworu, Profesor Eugenjusz
D'Albert

Program: 32 Waryacje E-moll. Sonaty Es-dur op 81-a, op. 55, C-dur, op. 57 F-moll (Appassionata). Ecossaises. Rondo op 51 Nr. 2. Rondo op. 129 (Głównie z powodu straconego grosza).

Bilety od 55 k. do Rb. 3.30 oraz łoże po Rb. 8.80 i 11 w księgarni i czyteln. Alfreda Straucha, ul. Dzielna 16.

UMUNDUROWANIA w wielkim wyborze: dla uczącej się młodzieży wszystkich zakładów naukowych i specjalny dział ubiorów sportowych posiada

Magazyn krawiecki Braci Pełkowicz
Warszawa, Senatorska 17, 1-sze piętro-front. Telef. 96 50.
Uwaga: Towar dobry, robota solidna. Uwaga!

Restauracja „Louvre“
Piotrkowska 86,
 niniejszym zawiadamia swych konsumentów, że z dniem 7 b. m., od godz. 7 do 12, wiecz. koncertować będzie codziennie **TRIO**.
 Piwnica zaopatrzona w krajowe i zagraniczne trunki. Ceny przystępne.
 Z szacunkiem Zarząd.

Tanio Obuwie



„Komfort”

Męskie od rb. 8.50, damskie, średnie i sportowe. Wielki wybór najnow. fasonów.
ST. MARKOWSKI i S-ka, Warszawa, ul. Widok 12, m. 9.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Gazownie Miejskie w Łodzi
 wznowily sprzedaż
KOKSU
 w dowolnych ilościach.

M APY: LITWY i ROSI duża rb. 3, na płótnie 5, mała kop. 60.
Król. Polsk. b. duża rb. 3, na płótnie 5, mała kop. 50. **Balkanów** k. 60.
Europy k. 60, **Emr. Sr.-Zeb.** k. 63, **Atlasy szkolne:** Kraj. Europy k. 60, Cz. sw. k. 6.
M. BAZEWICZ, Warszawa, Mazowiecka 1 i w ksiggar.

U rejenta
Maurycyego TYLMANA
 w Ozorkowie,
 można zawierać różna akta.

Switezianka

Mleczarnia
Kuchnia jarska
 Warszawa, Nowosenatorska 8.
 Przypomina z nadejściem „Wielkiego Postu” o obiadach i kolacjach jarskich zdrowych, taniach, smacznych,
 Sprzedaż detaliczna:
 śmietanka,
 śmietana,
 srodki i kwaśne mleko,
 maślanka,
 ser,
 twarog,
 jaja
 świeże i gotowane.

W Koluszkach

„Godzina Polski” o pół do ósmej rano.
 „Gazeta Świąteczna” w czwartek po południu.
Księgarnia I. CHAIMOWICZA,
 vis-à-vis Komendantury. 167—3-1

Lekarz-Dentysta
S. GORDIN,
 Konstytucyjna 18.
 Przyjmuje: od 10—1 i od 3—8.

„Sądy wojenne w Cytadeli”

Sala sądowa — Procedura sądu wojennego. — Poszczególne kaci. — Szubienice w cytadeli. — Egzekucje żołnierskie. — Szubienica pracuje. — Kat Kurakin. — Śmierć Orzeł. — Torturowanie więźniów. — Krwawy Satrapa.
 Broszura. Cena 40 groszy.
 Do nabycia w księgarni i kioskach Skład główny dla Łodzi: Biuro „Promień”, ul. Piotrkowska № 81. W Warszawie: księgarnia Mazowiecka, ul. Senatorska 32.

STUDENT

wyższych semestrów (10) uniwersyt. szwajcar., irańskiego przyjmie chętnie zajęcia w szpitalu w Łodzi, na prowincji lub u lekarza. Warunki do omówienia. Oferty składać proszę w admin. „Godziny Polski” dla „T. B.”.

Przy ul. Nawrot Nr. 1, otwarto na nowo
SKLEP z RYBAMI
 gdzie sprzedaje się

ryby
 różnego gatunku. 174—3-1

Introligator

rutynowany (jeden lub dwóch), obznajmiony z maszynowym i ręcznym warsztatem, potrzebny zaraz na wyjazd do Górnego Śląska. Złazzać się do administracji dzien. „Godzina Polski”, ulica Piotrkowska 86.

HURTOWY SKŁAD PAPIERU
 Domu Handlowego
M. Haydenwurz
 Łódź, Mikołajewska Nr. 3.
 Posiada na składzie bogaty wybór papierów kajetowych liniowanych, oraz wszelkiego rodzaju innych papierów, od najtańszych. **Wszystko po cenach umiarkowanych.**
 Niniejsze ogłoszenie poleca się szczególnie Klientom z prowincji.
 172—3-1

Pierwszorzędny Magazyn Ubiorów Męskich
A. LACKIEGO
 poleca wykwintne ubiory gotowe i na obstalunek
NOWO-SENATORSKA 4, Tel. 119-08.

U rejenta
Hermana Fella
 w Zduńskiej Woli
 można zawierać akta kupna nieruchomości bez opłaty „kniepostnych”. Wymagany jest wykaz hipoteczny, lub ostatni akt nabycia.
 Komunikacja kolejowa ułatwia dojazd.

Do masowego odkażania mieszkań i domów.

Wobec szerzących się chorób epidemicznych (tyfusu brzuszego i plamistego) nadaje się jedynie łatwy w użyciu, tani i nietrujący przetwór

p.n. „Krezoform” Magistra Klawego

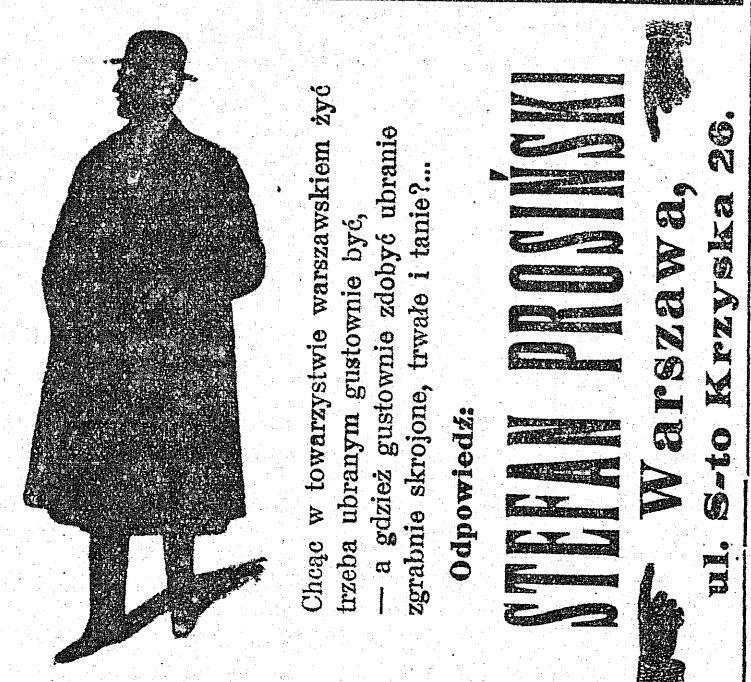
Szczegółowy opis użycia i próbki otrzymać można w kanczarze laboratorium lub aptece Magistra Klawego, 10, Pl. Św. Aleksandra, Warszawa.

TAMŻE: **Szczepionka antytyfusowa anticholeryczna**
 Wyrobu D-rów J. Brunara i L. Karwackiego

Konsultant prawny
A. v. Gersdorf
 Prośby, porady prawne
 Tłumaczenia.

Chęć w towarzystwie warszawskiem żyć
 trzeba ubranym gustownie być,
 — a gdzież gustownie zdobyć ubranie
 zgrabnie skrojone, trwałe i tanie?...

Odpowiedź:
STEFAN PROSIŃSKI
Warszawa, ul. S-to Krzyska 26.



Słynna ze swych wyrobów
Cukiernia I. Ganca
 w Łodzi (Piotrkowska 60),
 poleca na nadchodzące **PURYM** (ostatki) po cenach przystępnych. — Mając na celu sumienne wykonanie zleczeń Szan. Klientów, uprasza się o taskawe wcześniejsze zamówienia. —
torty
 Obstalunki przyjmuje również kawiarnia „Bristol”, Zawadzka 11

Zarybek
 srebrny karp, sprzedaje w każdej ilości od 15 Marca r. b., po cenie
 1 rb. 50 kop. za kopę
Zarząd Dóbr „Dłutów”,
 poczta Pabianice. 177—3-1

Księgarnia
 i Skład papieru
L. Kapłan

KALISZ.

Ogłoszenia drobne:

Pierwsza Warszawska fabryka „produktów jarskich” Srokowskiego, Wilcza 62, sprzedaje rabatowo tuzinami torebek następujące artykuły:

ZUREK Mazowiecki (barszcz w proszku). Najtańszy pokarm śniadaniowy, obiadowy.

MAKA prażona do obsypywania kotletów, ryby, pieczeni rzymskiej.

KASZA strączkowa na zaprawę, do karpaszy.

ZUPA jarska (barszcz fasolowy).

MIEŚO jarskie oryginalne; kotletowe na kotlety i pierogowe na pieczeń rzymską.

UWAGA: Unikając naśladowczych mięs roślinnych, kupujcie tylko oryginalne pierwsze w kraju mięso jarskie Srokowskiego, jedynie posiadające właściwą konsystencję i wagę. 158—1-1

Maszyny do szycia, meble dębowe sprzedam. Łagiewnicka № 27, m. 8.

W przejściu przez ul. Piotrkowską do Przejazdu **zgubiłam 16 marek.**

Łaskawego znalazcę błagam o oddanie mi tych pieniędzy, ponieważ jest to mój cały majątek i pozostaje bez żadnych środków do życia.

Zgubę proszę od ać do administracji dzien. „Godzina Polski”, Piotrkowska 86. 181—3-1

Papier gazetowy na pudy do sprzedania. Wiadomość w administracji dziennika „Godzina Polski”. 182—3-1

Solidna, lat średnich osoba **poszukuje zarządu domem** na wsi lub w mieście, może zapracować się dziećmi lub osobą chorą. Warszawa, Litewska 11 m. 21. 183—3-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Jana Fridricha 185—1-1

Wielka oszczędność! Piękne peleryny męskie, zastępujące palta, tanio, Piotrkowska № 145—34.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Minny Abrutin. 144—1-1

Tanio sprzedam maszynę do pisania Hammond. Piotrkowska 209, m. 11. 168—3-1

Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet, z kaucją rb. 5. Zgłaszać się, wraz z rodzicami, do administ. „Godziny Polski”, Piotrkowska 86.

Wykwalifikowana gospodyni młoda, inteligentna, wyznania katolickiego, poszukuje posady. Wymagania bardzo skromne. Oferty pod „G” w redakcji tejże gazety.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Stanisławy Adamczewskiej. 171—1-1

Zginęła książka służbowa Róży Kamionka Odniesć „Godzina Polski” Chmielna 10. Warszawa. 190—1-1